Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, „Kurjera Wystawowego" dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 299

Poznań, wtorek dnia 2 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Nagły zgon posła płk. Macieszy

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Zgon śp. płk. posła Adolfa Macieszy, który nastąpił nagle w niedzielę wieczorem, jest rozmaicie komentowany przez prasę.

„ABC" donosi, że płk. Maciesza dostał ataku sercowego, wysiadając z samochodu przed Gen. Inspektoratem Armji, a „Kurjer Czerwony" twierdzi, że umarł w mieszkaniu swem przy Al. Szucha na anewryzm serca.

Zmarły należał do najbliższych powierników Piłsudskiego i był wiceprezesem klubu B. B. (w)

Nadzwyczajna sesja Sejmu

Warszawa, 1. 7. (AW.) — „Nasz Głos" donosi, że konsekwencją uchwały Trybunału Stanu w sprawie b. min. skarbu Czechowicza będzie zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Według dziennika niebawem wszczęta będzie przez marszałka Sejmu akcja w kierunku zebrania potrzebnej ilości podpisów pod wniosek do Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

Obrady BB.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie klubu B. B., na którem poseł Sławek wygłosił przemówienie polityczne.

Uchwał żadnych nie opublikowano. (w)

O połączenie stronnictw chłopskich

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Wczoraj obradował klub Stron. Chłopskiego nad połączeniem wszystkich stronnictw chłopskich.

Sprawa ta będzie rozpatrywana na kongresie stronnictwa w najbliższą niedzielę w Warszawie.

Stronnictwo postanowiło zażądać do soboty od „Wyzwolenia" i „Piasta" jasnej deklaracji w sprawie połączenie się stronnictw. (w)

Echa napadu w Piastowie

Warszawa, 1. 7. (AW.) Wójcik miał być zwolniony z więzienia za kaucją 1100 zł. Od decyzji tej wiceprokurator Szydłowski wniósł apelację do sądu wyższej instancji.

Przesilenie rządowe we Francji?

Paryż, 1. 7. (AW.) Wczorajsze posiedzenie Izby było pod każdym względem zdarzeniem historycznem w dziejach parlamentu francuskiego.

Jak wiadomo przed 1 sierpnia r. b. Francja musi ratyfikować długi wobec Ameryki lub też wypłacić 10 miljardów franków. Z drugiej strony, według wiadomości, nadeszłych z Londynu i Berlina, ratyfikacja planu Younga napotyka na dość znaczne trudności. Nic więc dziwnego, że Izba francuska na wniosek Francklin Bouillona uchwaliła olbrzymią większością wniosek, wzywający rząd do odroczenia daty wypłaty długu za materjał wojenny. Obecnie sytuacja wewnętrzna jest bardzo trudna.

Według pogłosek Poincare w porozumieniu z innymi członkami rządu miał się zastanawiać, czy nie należy podać się do dymisji.

Nasze sokolice z Ameryki bawią się w Poznaniu doskonale.

Otwarcie nowego parlamentu brytyjskiego

Mowa tronowa zawierać będzie program polityki rządu Mac Donalda

Londyn, 1. 7. (PAT.) Jutrzejsze posiedzenie parlamentu brytyjskiego budzi wyjątkowo wielkie zainteresowanie.

W tym roku otwarcie nowego parlamentu nie będzie miało charakteru uroczystego, gdyż król z powodu słabego stanu zdrowia na otwarcie nie przybędzie. Mowę tronową odczyta kanclerz Sankey. Będzie to pierwsza mowa tronowa projektowana przez partję pracy i streszczająca obszernie program polityki rządu Mac Donalda.

Po odczytaniu mowy, Izby odroczą się na kilka dni, aby rozpocząć narady nad odpowiedzią na mowę. W czasie narad przemawiać będą Baldwin i Lloyd George.

Mac Donald będzie mówił o sprawach polityki zagranicznej w związku z kwestją rozbrojenia.

Sensacyjny proces w Berlinie

przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych

Berlin, 1. 7. (PAT.) Przed sądem tutejszym rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych, b. radcy stanu Włodzimierzowi Orłowiczowi i agentowi politycznemu b. oficerowi armji carskiej Michałowicz-Pawłowskiemu, aresztowanym w lutym rb. wskutek doniesienia korespondenta amerykańskiego Knickebackera, któremu Pawłowski ofiarował dwa falsyfikaty dokumentów sowieckich, mających kompromitować senatorów amerykańskich Boraha i Norrisa jako tych, którzy za cenę 100 000 dolarów, otrzymanych od rządu sowieckiego, mieli się zobowiązać do przeforsowania uznania Sowietów przez Amerykę.

Proces ten wzbudził w szerokich kołach politycznych niezwykłe zainteresowanie, objawiające się obecnością na rozprawie przedstawiciela ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spr. wewnętrznych. Obecny jest również przedstawiciel ambasady sowieckiej w Berlinie.

Oskarżeni tłómaczą się, że motywem ich działalności fałszerskiej nie była chęć zysku, lecz wyłącznie nienawiść do bolszewizmu, dla którego zwalczania, zdaniem ich, wszelkie środki powinny być dozwolone. Nienawiść do rządu bolszewickiego miała ich skłonić do podrabiania dokumentów, kompromitujących senatorów amerykańskich.

Z komitetu ekonomicznego Ligi Narodów

Genewa, 1. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął swe obrady komitet ekonomiczny Ligi Narodów, który zaznajomi się z wynikami prac doradczego komitetu ekonomicznego, oraz wyda decyzję co do skutków praktycznych ankiety węglowej, cukrowej i cementowej.

W dniu jutrzejszym zbierze się w Paryżu komitet rzeczoznawców do spraw nomenklatury celnej.

Za spisek przeciwko Primo de Riverze

Madryt, 1. 7. (AW.) Lista wydalonych oficerów z armji hiszpańskiej obejmuje 200 nazwisk.

Są to oficerowie artylerji, których spotkała kara za udział w spisku przeciwko Primo de Riverze.

Wyrok sądu kościelnego

Praga, 1. 7. (AW) Wyrokiem sądu kościelnego w Tarnowie poseł stronnictwa ludowego ks. dr. Ferdynand Juryga został zasuspendowany ab officio et benefitio za zniesławienie w prasie ks. Hlinki.

Niezależnie od tego ks. Hlinka zaskarżył ks. Jurygę do sądu świeckiego.

Nowy spisek na życie Kemala Paszy

Angora, 1. 7. (AW) Wykryto tu nowe sprzysiężenie na życie Kemala Paszy.

Władze dokonały licznych aresztowań wśród studentów, duchowieństwa i wyższych wojskowych.

Uratowanie „Numancji"

Londyn, 1. 7. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że angielski transportowiec lotniczy „Eeagle" spodziewany jest jutro w Gibraltarze. Zarówno w porcie jak i po drodze do Madrytu lotnicy hiszpańscy i ich wybawcy podejmowani będą uroczyście.

Lotnicy i marynarze transportowca „Eagle" odznaczeni będą orderami hiszpańskiemi.

Lot Klisza i Kowalczyka

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) W dn. 3 bm. piloci Klisz i Kowalczyk odlatują z Medjolanu na lotnisko Baldonel w Irlandji.

Odlot ich stamtąd do Ameryki uzależniony jest tylko od stanu pogody. (w)

Wystawny tryb życia Trockiego

Konstantynopol (AW) Trocki prowadzi bardzo wystawny tryb życia. Miesięczne jego wydatki sięgają 30 do 50 tysięcy franków. Trocki leczy się wyłącznie u drogich lekarzy, jako środka lokomocji używa tylko samochodu a ponadto jest bardzo częstym i mile widzianym klijentem wytwornych sklepów jubilerskich i magazynów konfekcyjnych.

Dziennikarze tutejsi przypuszczają, że Trocki utrzymuje się z pieniędzy, dostarczanych mu przez rząd sowiecki.

Z naszych uzdrowisk

(Korespondencja własna).

Ciechocinek, w czerwcu.

Wielokrotnie spotykałem się z ubolewaniem z powodu zażydzenia Ciechocinka. Krążyły nawet żartobliwe pogłoski o rozmowie z tamtejszym dyrektorem, który twierdził, że tak źle nie jest, gdyż Żydów przyjeżdża tam tylko 14 procent, a gdy przeciwko temu protestowano, wyjaśniał, że Żydów 14 proc. a Żydówek i żydząt 81 proc. Chociaż w rzeczywistości tak źle nie było, nie mniej jednak u wielu wstręt budziło to przepełnienie żydostwem, zwłaszcza biednem, brudnem i niechlujnem a gdy bogatszem — to hardem i aroganckiem.

Wiemy przecież i o takiem zuchwalstwie, że zgłaszano się do dyrekcji z żądaniem niegrywania na zakończenie koncertu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Rok obecny może się stać przełomowym, gdyż ze strony Żydów nastąpił bojkot. Zajście, jakie wynikło w roku zeszłym na dokształcającym kursie lekarskim, powstałe z buty i uroszczenia lekarzy - Żydów, rozdmuchano, zagrożono bojkotem i w części go przeprowadzono.

Społeczeństwo nasze powinno to wykorzystać, wynagrodzić, jak najliczniej tu przybywać i rzeczywiście odżydzić Ciechocinek.

Dziś jest on o wiele cichszy, spokojniejszy, przyjemniejszy. Że robota ta duże zakreśliła kręgi dowodzi fakt, że ex-Żyd, swoich tylko do własnego dworku przyjmujący, widząc, że ich w tym roku nie będzie, wydzierżawił dworek z pensjonatem prawie za połowę ceny.

Nawet taka Kasa Chorych w Łodzi, widocznie pod wpływem socjalistów - Żydów, pacjentów swych wysyła do Buska, ba nawet do wolnego od Żydów Inowrocławia, byle nie do Ciechocinka, tłumacząc się, że w tym roku nie ma z Ciechocinkiem kontaktu.

Poparcie, jakie wzamian winniśmy dać Ciechocinkowi, to nie filantropja, lecz dobrze zrozumiały interes własny.

Pomijając znane ogółowi dawne wielkie walory lecznicze, należy zwrócić uwagę na termę, która z głębokości tysiąca stu trzydzieści metrów bardzo silnie bijąc, daje solankę cieploty 28 st. Reumura a dalsze wiercenie jeszcze trwa. Ma to plusy nietylko materjalne ale i lecznicze, gdyż solanka zawiera dużo radjo - czynnych, jodo-bromowych a częściowo także siarczanych składników.

Obecnie wierci się też obok Łazienek Nr. 1 specjalne źródło lżejszej, mniej procentowej solanki dla dzieci a nie zapominajmy, że po za solanką mamy tu świetne kąpiele błotne. kwasowęglowe, urządzenia hydropatyczne, elektroleczniczе i nadzwyczaj wysoko postawione inhalacyjne.

Osuszenie rzeczywiście zrobiło w Ciechocinku bardzo wielkie postępy i mimo częstych opadów zupełnie nie odczuwa się wilgoci. Zaprowadzony autobus-tramwaj kursuje po całem zdrojowisku, udostępnia wycieczki i utrzymuje połączenia z całą okolicą: Nieszawą, Włocławkiem, Aleksandrowem, Służewem, Toruniem i Inowrocławiem. Poza tem podnieść należy, że przybyło sporo nowych chodników oraz przeprowadzono bardzo ważną szosę przez Piaski, najkorzystniejszą dla dzieci dzielnicę piaszczystą. Usunięto również różne budki sklepowe i fryzjerskie, szpecące najpiękniejsze gazony oraz odnowiono sklepy przy parku, które w przyszłości mają zniknąć zupełnie, aby odkryć park Zdrojowy; wzamian z to przy ulicy Wysokiej wybudowany będzie szereg nowych sklepów, ciągnących się od kina do parku.

Dalej przygotowano efektowny teren pod pomnik Traugutta, który ma stanąć już w tym roku a na terenie 10 mórg założono nowy park słoneczny. Jak zwykle, funkcjonują cztery wypożyczalnie książek, bogato zaopatrzone czytelnie, dwie orkiestry, teatr, kino, sale dancingowe i plaża na Wiśle oraz wycieczki po niej statkiem, kąpiele słoneczne i zakład gimnastyczny.

Dla dogodności kuracjuszy filja poczty umieszczona została w najruchliwszem środowisku. Poczta rozwożona jest dwukrotnie, wybierana czterokrotnie a 16 par pociągów dogodnie łączy Ciechocinek z całym krajem.

Czyż więc godzi się zlekceważyć takie dane i nie dołożyć wszelkich starań, aby zyskać ulgę i pomoc w cierpieniach, i co zależy teraz od nas, w sympatycznych warunkach, w swojem otoczeniu?

Pożądane jest, aby wszystkie pisma polskie, niepozostające na żołdzie żydowskim podniosły i poruszyły tę palącą kwestję, oraz powtórzyły niniejsze słowa.

e m h a.

Uczczenie święta narodowego Stanów Zjedn. Ameryki Półn.

Uroczysta akademja — Depesza do prez. Hoovera

Wczoraj w południe odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja ku czci Stanów Zjednoczonych A. P. w związku ze zbliżającem się narodowem świętem amerykańskiem.

Z inicjatywy Komitetu Obchodowego pod przewodnictwem wicewojewody Gronziewicza i prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. urządzono uroczystą akademję. Estradę westybulu przyozdobiono mnóstwem kwiatów i zieleni a z mównicy zwisały sztandary amerykański i polski. Olbrzymią halę wypełniły mimo powszedniego dnia tłumy publiczności, w tem liczny zastęp sokołów polskich z Ameryki. Poza tem przybyli wicewojewoda Gronziewicz, dow. O. K. gen. Dzierżanowski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prez. miasta Ratajskim i starostą krajowym Begalem na czele, dalej prezes Polskiego Związku Sokolstwa p. Zamoyski, delegacje sokolstwa jugosłowiańskiego, czeskosłowackiego i rosyjskiego na emigracji itd.

Akademję zagaił im. Komitetu prezydent Ratajski, który przypominając, że w dniu 4 lipca przypada święto narodowe Republiki Stanów Zjednoczonych Ameryki w związku z 153-cią rocznicą uzyskania niepodległości stwierdził, że dzisiejsza akademja ma być wyrazem hołdu dla zaprzyjaźnionej republiki amerykańskiej oraz wyraził radość, że uroczystość ta odbędzie się w obecności licznej rzeszy obywateli amerykańskich, uczestniczących w Zlocie Sokolstwa Słowiańskiego w Poznaniu.

W dalszym ciągu prez. Ratajski przypomniał szczególne powody, jakie ma naród polski do szczerej wdzięczności dla republiki amerykańskiej. Przypomniawszy imię Waszyngtona i Kościuszki i Puławskiego w walkach o woiność Ameryki, podkreślił wspólność ideałów polsko-amerykańskich w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej.

„Bez pomocy wielkiej armji amerykańskiej — mówił prez. Ratajski — bez rynsztunku, dostarczonego przez Amerykę, nie byłoby zwycięstwa aljantów, nie byłoby Polski w dzisiejszych granicach."

Podkreśliwszy dalej zasługi obywateli Stanów Zjedn. narodowości polskiej i niezapomniane orędzie prezydenta Wilsona oraz działalność wielkiego obywatela polskiego Ignacego Paderewskiego, prez. Ratajski wskazał w końcu na postać obecnego prezydenta Stan. Zejdn. Herberta Hoovera. Kończąc, prezydent Ratajski wzniósł okrzyk: „Niech żyje prezydent St. Zjedn. Ameryki Północnej Herbert Hoover".

Okrzyk ten zebrani powtórzyli z entuzjazmem a orkiestra wojskowa odegrała narodowy hymn amerykański.

Następnie prez. Ratajski odczytał tekst depeszy, jaka równocześnie została wysłana przez Komitet do prezydenta Hoovera: „Zebrani na uroczystej akademji przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, instytucyj społecznych i społeczeństwa wszystkich wartsw, w przededniu 153 rocznicy niepodległości St. Zjedn. Ameryki Półn. a w pierwszym roku Pańskiej prezydentury, przy współudziale obywateli amerykańskich, przybyłych do Poznania, zasyłają życzenia najpomyślniejszego rozwoju Stanów Zjednoczonych i wyrazy czci i hołdu dla Pana Prezydenta. (—) Gronziewicz, wicewojew. poznański, (—) Ratajski, prez. stoł. m. Poznania."

Następnie pani Magdalena Lptkowska, ceniona pianistka, wykonała na fortepianie kilka utworów, poczem prof. Bronisław Dembiński wygłosił obszerne przemówienie, omawiając rolę Stanów Zjedn. w historji ostatnich lat a w szczególności w czasie wojny światowej.

Na zakończenie prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce dr. Starzyński wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, który przy dźwiękach hymnu narodowego trzykrotnie powtórzono.

Napad bandytów na plebanję

Bandyci zabrali 6 tysięcy złotych i poranili księdza oraz jego siostrzenicę

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) We wsi Wiszów w pow. łaskim w nocy z niedzieli na poniedziałek 5 zamaskowanych bandytów wtargnęło na plebanję do mieszkania ks. Susickiego, gdzie był tylko ksiądz i jego siostrzenica.

Steroryzowawszy obydwu, bandyci ograbili księdza, zabierając 6 000 zł w gotówce, biżuterję i garderobę.

Gdy bandyci znajdowali się na podwórzu, ksiądz wystrzelił kilkakrotnie, na co bandyci odpowiedzieli strzałami i zranili księdza w piersi a siostrzenicę jego w głowę.

Pościg nie dał rezultatu. (w)

Katastrofalne zderzenie samochodów

Angora, 1 7. (PAT.) Wskutek zderzenia się dwóch samochodów jeden z nich zapalił się przyczem zginęło 5 osób, należących do tej samej rodziny, w tej liczbie 3 dzieci.

Ocalał jedynie ojciec rodziny, który prowadził samochód.

Odkrycie kpt. Byrda

Wiedeń, 1. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, że telegramy iskrowe, które nadeszły z Waszyngtonu, podają, iż kpt. Byrd odkrył na terytorjum bieguna kilka tysięcy klm. kw. ziemi.

Byrd z samolotu sporządził mapę tego terytorjum, poczem lądował, aby przedsięwziąć badania naukowe. Poczyniono liczne zdjęcia fotograficzne pasma górskiego, które sięga wysokości 500.000 stóp.

Straszny wypadek autobusowy

Ryga, 1. 7. (Radjo) W okolicy stolicy łotewskiej wydarzył się wczoraj straszny wypadek autobusowy. Samochód ciężarowy, przepełniony wycieczkowiczami, chcąc wyminąć nadjeżdżający autobus, wjechał na kamień kilometrowy, przewracając się i grzebiąc większą część pasażerów pod sobą.

Trzy osoby zostały zabite na miejscu a cztery zmarły w czasie transportu do kliniki. 16 osób jest ciężko rannych.

Bruksela, 1. 7. (Radjo) W niedzielę w pobliżu Ostendy przewrócił się samochód z wycieczkowiczami. 30 osób odniosło obrażenia w tem 4 osoby ciężkie.

Szaliapin porzuca teatr i estradę

Londyn, (AW) W wywiadzie z Fiodorem Szaliapinem „Daily Express" donosi, że Szaliapin z końcem rb. zamierza porzucić raz na zawsze estradę i teatr.

Pożar na parowcu

Nowy Jork, 1. 7. (Radjo) Na niemieckim parowcu „Deutschland" w chwili wjazdu do portu nowojorskiego wybuchł pożar w oddziale kuchennym pierwszej klasy, który wkrótce rozszerzył się na pobliski pokład, wywołując panikę wśród pasażerów. Energiczna interwencja kapitana zmusiła pasażerów do zachowania spokoju poczem pożar zdołano ugasić.

Szkody obliczają na 10 000 dolarów.

Tragiczne wesele

Ryga, 1. 7. (PAT.) W okolicy Wenden auto ciężarowe, wiozące grupę gości weselnych, wpadło do rowu przyczem 3 osoby postradały życie a 15 odniosło ciężkie rany. 4 osobom grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Szofer, który wyszedł z katastrofy cało, usiłował zbiec, został jednakże zatrzymany w pobliskim lesie.

Beatyfikacja ojca Camporosse

Rzym, 1. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym w bazylice św. Piotra odbyła się uroczystość beatyfikacji ojca Camporosse. W godzinach popołudniowych do bazyliki udał się Ojciec św. w celu uczczenia nowego błogosławionego. Przy akcie tym byli obecni kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, szereg wybitnych osobistości i tłumy wiernych.

W drodze do bazyliki Papież był gorąco witany przez zebrane tłumy.

Skazanie oficera-szpiega

Praga, 1. 7. (PAT.) Kap. Falus, któremu udowodniono uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec, został skazany na 19 lat więzienia.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni

(Ciąg dalszy.)

85)

XIII.

W trwodze.

Nieobecność Skrzypczaka spostrzeżono niezwykle szybko, nikt jednak nie przypuszczał, by miała tak niezwykły charakter.

Koło godziny piątej, jak zwykle, Nelly zadzwoniła do mieszkania doktora.

— Niema, wyszedł — oznajmiła Weronika.

Nelly przypuszczała, że doktór miał coś do załatwienia na mieście i zgłosi się jak zwykle u niej. Domyślała się nawet, jaka mogła być przyczyną odstępstwa od uświęconego zwyczaju. Mieli wieczorem pópść do teatru, pewnie chciał zawczasu zdobyć bilety i zatrzymano go w kolejce przy kasie.

Mijała jednak godzina szósta, siódma, Skrzypczak nie zjawiał się jakoś. Musiało zajść coś nieprzewidzianego. Nelly zdecydowała się zatelefonować drugi raz.

Drr.... Drrrr.... Drrrrrr.

— Hallo?!

Telefon odebrała pani Skrzypczakowa. Matrona poznała głos Nelly. Nelly poznała głos pani Izabelli. Obie udały, że nie wiedzą, kto mówi.

— Proszę pani, czy mogłabym się dowiedzieć, czy doktór Skrzypczak jest w domu?

— Nie, niema. — Pani Skrzypczakowa wiedziała z relacji Weroniki o naglem zawezwaniu doktora, z zasady jednak postanowiła nie informować „wiadomej osoby".

— Czy pani nie byłaby łaskawa powiedzieć mi, dokąd i kiedy poszedł doktór?

— Nie wiem.

— Czy pani nie mogłaby mi powiedzieć, kiedy spodziewany jest powrót pana Skrzypczaka?

— Pan Skrzypczak od pewnego czasu dość nieregularnie powraca do domu, nie mogę pani powiedzieć, o której dziś powróci.

— Bardzo pani dziękuję.

— Proszę panią.

....Pstryk. Trak....

Rozmowa się skończyła.

Nelly, powróciwszy do siebie, czekała dalej. Mijały: dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, Skrzypczak naturalnie nie przychodził. Ranek następny zastał Nelly w ubraniu, śpiąca z noskiem utkwionym pomiędzy stosem poduszek, na których wzory barw pomięszała niewyschła jeszcze mapa łez.

Pierrot Lulu i bulterjer Kiki patrzyli wzajem na siebie, z niemą tragedją w malowanych oczach, pytając bezgłośnie:

— ?.....?

Koło godziny dzisiątej znowu zadźwięczał telefon.

— Czy mogę mówić z panem Skrzypczakiem?

— Niema, nie nocował w domu.

W telefonie odpowiadała Weronika.

— Co się stało, dokąd poszedł?

— Proszę pani. Musi ktoś zachorował albo co, bo pan wyszedł z domu mówiąc, że znowu nieszczęście, pewnie został pilnować bez noc, niedługo wróci to powiem, że pani dzwoniła. — Weronika naprzekór pani Skrzypczakowej tolerowała Nelly.

— Jakby wrócił, proszę powiedzieć, że będę cały czas w domu.

— Dobrze, proszę pani.

Minęło południe. pierwsza, druga, trzecia, zaniepokojenie wzrastało coraz to bardziej.

Pani Skrzypczakowa zdobyła się na heroizm i zapowiedziała Weronice, że gdyby dzwoniła ta pani, to sama chce z nią mówić.

Koło czwartej znowu odezwał się telefon.

Nareszcie matka i przyjaciółka przygniecone wspólnym niepokojem, rozmówiły się bez dyplomacji i niechęci.

Niema... Niebyło,... musiało się coś stać... ale co... odchodzę wprost od zmysłów z niepokoju... niemożliwe jest, żeby dotychczas był na mieście... nie dawszy znać do domu... albo do mnie.. nawet gdyby ktoś zachorował... znalazłby jakąś chwilę... trzeba szukać...

Od tej chwili zaczęło się poszukiwanie. Na pierwszy plan poszli znajomi: Nelly specjalnie przeniosła się do jednej z przyjaciółek, mającej telefon w domu i dzwoniła, dzwoniła na cztery strony świata.

— Czy nie było tam...

— Nie, nie było tu...

— Czy pan nie wie, gdzie...

— Może jeszcze u...

— A co się stało...

— Co to być może takiego..

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI. ZJAZDY, WYCIECZKI

w dniu 2 lipca

12 otw. wszechpolskiego zjazdu chemików, aula uniwersytetu.
15 pokazy koni i bydła premjowanego, arena P. W. K.
16 zawody zaprzęgowe, hippodrom.
22,30 „Za króla Jana", arena P. W. K.

KALENDARZYK

3 lipca zjazd nauczycieli głuch. i niewidomych, d. c. zjazdów wyżej wymienionych.
4 lipca zamknięcie zjazdu naukowo-rolniczego, wycieczka dziennikarzy z Austrji.
5 lipca zakończenie wszechpolskiego zjazdu chemików, walny zjazd ziemianek.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł, rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł, studenci i żołnierze — 2 zł, wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł, dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł, bilet tygodniowy — 15 zł, bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł, bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł, dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografją) — 30 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł, wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł, wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł, palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł, dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko" do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek", gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis". — Pawilon 20, obsługi publ., tel. 74-60. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł, dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł; IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dób 20%, ponad 14 dób 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

W dniu 28 czerwca na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8.86 zł; 100 koron czeskich = 26,34, 100 franków francuskich = 34,83, 100 marek niemieckich = 211,66.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Trubadur", godzina 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia" godzina 20.
Teatr Nowy: „Wesoła spółka", godz. 20.
Arena P. W. K.: „Za króla Jana", godzina 20,30.
Teatr „Rewja" na P. W. K. (Śniadeckich 12) — „Kulig". godz. 19,15.
Teatr Szkolny na P. W. K. (Bukowska 16) „Wesele na Wileńszczyźnie", gimnazja z Wilna, godz. 19.

Adresy gości na P. W. K. str. 8.

POGODA NA DZIŚ wdług. kom. PIM'a

Na wschodzie kraju dość pogodnie. — Zachmurzenie wzrastające w zachodnich częściach Polski. Skłonność do przelotnych deszczów. Ciepło, jedynie na zachodzie kraju i w poznańskiem po możliwych burzach słaby spadek temperatury.

MUZEA I BIBLJOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedzielę i święta 10—14.
Dział Przedhistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskiem.
Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr.
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
Bibljoteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.
Bibljoteka Tow. Przyjaciół Nauk ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, W dnie powszednie 10—4, w niedzielę 10—14.
Bibljoteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17; Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);
Ogród Zoologiczny (7—19): karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót, podczas pogody popołudniu koncert wojskowy.
Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.", św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp., Kantaka 1, tel. 33-39.
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.
Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.
Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel. 71-71.
Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.
Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 6 i 7.
Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31.
„Koło Towarzyskie", ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.
Łazienki na Warcie, Droga Dębińska, tel. 18-76.
Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).
Urząd pocztowo-tel. Poznań - Wystawa, paw. 35, teren „B", tel. 76-08.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

Opinje dziennikarzy zagranicznych z Berlina

Ostatnio bawiła w Poznaniu na P. W. K. przez dwa dni bardzo liczna wycieczka korespondentów dzienników zagranicznych, którzy stale przebywają w Berlinie, gdzie, jak wiadomo, sprawy polskie przedstawiane są rzadko we właściwem świetle.

Od kilku wybitnych dziennikarzy zagranicznych z Berlina, biorących udział we wspomnianej wycieczce, „Kurjer Poznański" otrzymał nader cenne i ciekawe oświadczenia, które reprodukujemy poniżej:

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu ma rozmiary wystawy światowej. Na cudzoziemca oddziałuje przedewszystkiem jej specjalny polski charakter. Republika Polska zdaje po raz pierwszy przed światem rachunek z pracy, dokonanej w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Z pracy, której dokonała, z pracy, którą obecnie prowadzi i z pracy, którą na przyszłość zapowiada. Stare łacińskie przysłowie „labor omnia vincit" znalazło potwierdzenie we wspaniałej i zachwycającej wystawie, stojącej na najwyższym poziomie artystycznym.

Louis P. Lochner
„Associated Press", Nowy Jork.

„Wystawa w Poznaniu jest wspaniałą manifestacją żywotności młodej Republiki Polskiej. Daje całkowity obraz prac i postępów, dokonanych od dziesięciu lat przez naród tak inteligentny, jak i pracowity. Uważam za nader szczęśliwy pomysł, że poza wystawą przemysłu, rolnictwa i sztuki, urządzono wszechstronną wystawę resortów ministerjalnych. Na wystawie w Poznaniu widzi się nie tylko jak Polska żyje i pracuje, ale również, jak jest zorganizowana i administrowane.

René Lauret, „Le Temps", Paryż.

„Jeżeli już po upływie dziesięciu lat stworzono tak pod każdym względem wspaniałą wystawę, to należy zadać sobie pytanie, czego dokona Polska w dziedzinie rozbudowy swojej samodzielności po upływie dalszych dziesięciu lat? Przed laty dziesięciu mówiono „Jeszcze Polska nie zginęła", dzisiaj można powiedzieć „Nowa Polska jest".

Dezsi Vértesi,
„Budapesti Hirlap", Budapeszt.

„Zdziwiła mnie wielkość wystawy, która wydała mi się nawet większą od wystawy w Wembley, chociaż mi powiedziano, że P. W. K. jest trochę mniejsza. Zabieram ze sobą wrażenie pierwszorzędnej organizacji."

D. L. Reed, „The Times", Londyn.

„Wystawę Poznańską uważam za jedyną w swoim rodzaju manifestację nadzwyczajnej żywotności narodu polskiego i za symbol rzadko widzianej w Europie koncentracji wszystkich sił narodowych w jednym kierunku: ukształtowanie własnej przyszłości własnemi siłami, przyszłości, która odpowiada historji i znaczeniu narodu polskiego."

Dr. Erwin Wasserbäck,
„Grazer Volksblatt", Grac, Austrja.

„Z widzianych przezemnie w Europie wystaw powszechnych wystawa w Poznaniu jest jedną z największych i najlepiej urządzonych. Znaczenie wystawy jest tem większe, iż stworzył ją naród, który dopiero po złożeniu wielu ofiar, dopiero od niedawna, się rozwija...

Jorge Lesser
„La Razon", Buenos Aires.

„Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu była dla mnie, chociaż spodziewałem się już nie byle czego, prawdziwą niespodzianką. Pod względem technicznym i organizacyjnym nie stoi w tyle za jarmarkami w Lipsku, wielką wystawą „Gesolei" w Düsseldorfie i podobnymi wzorowymi dowodami wspaniałych objawów narodowych dzieł. Prześciga ją może jedynie wystawa w Wembley. Przedewszystkiem wystawa w Poznaniu jest syntetycznem ujęciem olbrzymiej pracy godnego podziwu narodu polskiego i olbrzymiem lustrem, w którem każdy Polak, który kocha swoją ojczyznę (innych Polaków niema!), widzi gigantyczny wysiłek ostatnich dziesięcu lat. Wystawa w Poznaniu przeszła wszystkie moje oczekiwania.

Max Blokzyl
„Algemeen Handelsblad", Amsterdam.

„Wystawa okazuje wolę i zdolność do rozwoju nowego państwa. Jest rewelacją pod względem gospodarczym i artystycznym!"

Axel Thorstad, „Aftenposten", Oslo.

Pokazy zwierząt hodowlanych

W związku z wielką wystawą zwierząt hodowlanych, jaka się odbywa na terenie działu rolniczego P. W. K. codziennie od dnia 7 lipca na arenie widowiskowej Wystawy, odbywają się pokazy koni i bydła premjowanego. Początek pokazów o godz. 15-tej — zakończenie o godz. 19-tej.

Dziś na hippodromie poznańskim odbędzie się konkurs powozów oraz pokaz sprzedażnych koni pod siodłem.

Początek imprezy o godz. 4 po poł.

Fryzjerstwo polskie

Staraniem Związku Polskich Cechów fryzjerskich i perukarzy oraz Zw. Tow. pomoc. fryzjerskich toczyły się w dniach od 29 ub. m. do 1 lipca obrady wspomnianych dwóch organizacyj. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele z całej Polski.

W pierwszym dniu obrad rano o 9,30 odbyło się w kościele oo. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo, poczem udano się gremjalnie na obchód rocznicy poświęcenia sztandaru filji poznańskiej Zw. Tow. Pomocn. Fryzj. Udział wzięło 600 osób; nastrój był podniosły. Po powitaniu gości, przedstawicieli różnych organizacyj przez prez. Zw. pol. cechów fryzjerskich p. Fr. Rutawskiego, syndyk Izby Rzemieślniczej p. Juszczak mówił o zgodnej współpracy pracownika z swym pracodawcą. Uczczono pamięć prezyd. Izby Rzemieśln. ś. p. Jewasińskiego przez złożenie na jego grobie wspaniałego wieńca.

W dalszym ciągu obchodu wygłoszono szereg przemówień, poczem odbył się obiad, wydany przez filję poznańską Zw. Tow. Pom.

Po obiedzie rozpoczął się konkurs czesania pań klasy I i II. W konkursie wzięli udział delegaci z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Bydgoszczy, Rawicza i Poznania. Pierwszą nagrodę z klasy pierwszej złoty medal i 1000 fr. uzyskał p. Chrapkowski z Poznania, drugą nagrodę p. Furmanowski z Bydgoszczy, trzecią nagrodę p. J. Woźniak z Poznania, czwartą nagrodę p. Owczarzak z Poznania i piątą nagrodę p. Iwańska ze Lwowa. W klasie drugiej uzyskała I. nagrodę p. Kolibabkówna z Rawicza, II. W. Olejniczak, III. St. Siejak, IV. Gulczyńska i V. Gawlakówna, wszyscy z Poznania. Po ogłoszonym wyniku, nastąpiło rozdanie nagród przesłanych przez p. Antoine'a (Antoniego Cierplikowskiego) z Paryża. Nagrody wręczał p. Stef. Cieśliński.

W drugim dniu, 30 ub. m., Zw. Polsk. Cechów Fryzj. odbył swe obrady, którym przewodniczył prezes Rutawski. Omawiano kwestje zawodowe i szereg innych spraw. Zarząd niezmieniony pozostał ten sam.

Po południu również nad sprawami zawodowemi obradował Zw Tow. Pomocn. Fryzj. Obrady zagaił prezes Kuczkowski; na marszałka poproszono p. Wybieralskiego. Wieczorem tak Zw. Cechów, jak i filja poznańska Zw. Tow. Pom. Fryzj. urządziły wieczorki, które przeciągnęły się do późnej nocy. Dziś goście zwiedzają tereny P. W. K.

Nasi rodacy z Czechosłowacji podczas imponującego pochodu Sokolstwa w dn. 29 czerwca.

Z lornetką na P. W. K.

Mówią, że...

Ciekawa, frapująca, a egzotyczna legenda krąży około czarno-lakierowanego śmigła w pawilonie ciężkiego przemysłu. Oto ona:

Dyrekcja Polskiej fabryki śmig lotniczych zwróciła się do Chin z prośbą o przysłanie lakieru, nie pękającego i nie wrażliwego na wpływy atmosferyczne, którego tajemnicę fabrykacji znają tylko Chińczycy. Ci jednak odpowiedzieli, że mogą przysłać lakier tylko wraz ze swoim pracownikiem, który własnoręcznie pokryje śmigła twardniejącą, tajemniczą masą. Dyrekcja zgodziła się na ten warunek: Chińczyk przyjechał i wziął się do pracy.

Pewien polski inżynier, chcąc poznać skład niezbadanego płynu, zabrał odrobinę z malowanego śmigła i począł ją analizować. Na drugi dzień jednak musiał się położyć do łóżka, ciężko chory. Na obu rękach, które dotykały czarnego płynu, ukazała się złośliwa egzema (to jest ostre i złośliwe zapalenie skóry). Z trudem dopiero po kilku tygodniach udało się lekarzom wyleczyć chorego. Podobno zazdrośni o tajemnicę Chińczycy zatruwają lakier chorobotwórczemi zarazkami.

Podobno...

Uwaga! zwiedzający wystawę! Nie dotykać eksponatów! Nie dotykać eksponatów! Ale nadewszystko nie dotykać niepokaźnego, czarnego śmigła w pawilonie ciężkiego przemysłu.

Pokutuje w niem złośliwość synów nieba...

Ger.

KALENDARZYK

Wtorek, 2 lipca 1929.

Słońce: wschód 3,34; — zachód 20,18; — długość dnia 16 godz. 44 min.
Księżyc: wschód 0,20; — zachód 15,03; — ost. kwadra.
Kal. rz.-kat.: Naw. N. M. P. — jutro Heljodor B.
Kal. słow.: Ojcomił; jutro Miłosław.

Zebrania

Dziś o 15 Tow. Restauratorów u p. Jacka, przy Drodze Dębińskiej;
o 17 Zrzeszenie Emeryt. Kolejowych przy Z. U. K., u p. Bohnowej, ul. Łazarska 1;
o 20 Wolny Cech Obuwniczy, w lokalu przy ul. Podgórnej 13.
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego u p. Jarockiego, ul. Masztalarsko 8 a;
o 20 Stow. Młodzieży p. w. Św. Kazimierza (Górczyn) w ognisku przy ul. Bosej 16;

Jutro o 18,30 Ognisko Polek w sali Zw. Techników, Św. Marcin 21;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski" w sali Domu Katolickiego na Śródce;
o 20 Tow. Powstańców i Woj. (Śródmieście) u p. Bayerowej, plac Bernardyński.

Różne

Dziś o 19,30 Koło Muzyczno - Sceniczne „Dzwon" (Jeżyce) — obchód Grunwaldu i herbatka u p. Bigosa, ulica Zwierzyniecka nar. Kraszewskiego.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Anny z Szulców Siudzińskiej o godz. 16 z kapl. cment. w Górczynie. — Śp. Jana Gołąbka o godz. 18 z kapl. cment. w Jeżycach.

Licytacje

Dziś: o 11 ul. Zwierzyniecka 29 — rozm. obuwie, repozytorja, regały;
o 14 ul. Chełmońskiego 21 — szafa do książek.

Jutro: o 10 ul. Szamarzewskiego 38 — magiel;
o 10 ul. Podgórna 6 — kanapa, fotele, szafa do ksiąg, 2 ubrania;
o 11 ul. Wieżowa 10 — kompl. urządzenie saloniku;
o 13 ul. Wroniecka 19 — bufet, aparat radjowy;
o 15 ul. Zamkowa 7 — kasa „National", 2 stoły składowe.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcińska, ul. Ratajczaka 12. — Czerwona Apteka, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Głogowska 98.
Apteka p. Plucińskiego, ulica Głogowska 74-75.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
W innych dzielnicach apteki tam się znajdujące.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, narożnik Franciszka Ratajczaka i Artyleryjskiej otwarte jest w dnie powszednie od g. 9—18-tej, w niedzielę i święta od 9—14-tej.

Zjazd naczelników wojew. wydziałów rolnictwa

W związku z Wystawą Krajową perjodyczny zjazd naczelników wydziałów rolnictwa wszystkich województw został zwołany przez Ministerstwo Rolnictwa do Poznania na dzień 28 ub. m. Obrady toczą się w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Poza częścią sprawozdawczą uczestnicy zjazdu zwiedzą szczegółowo Wystawę i szereg instytucyj związanych z produkcją rolną i przetwórstwem rolniczem. Zjazd będzie trwał przez cztery dni.

Obradom przewodniczy Dyrektor Departamentu Rolnictwa Ministerstwa Rolnictwa p. Stefan Królikowski a udział bierze szereg wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa.

Wycieczka dziennikarzy angielskich

W dniu dzisiejszym przybywa do Gdyni, celem obejrzenia portu i miasta, wycieczka 20 dziennikarzy angielskich, którzy reprezentują najpoważniejsze pisma Londynu i wielkich ośrodków przemysłowych. O godz. 13 gen. komisarz rządu p. Strassburger będzie podejmował dziennikarzy angielskich śniadaniem w hotelu „Centralnym".

Wieczorem dziennikarze z Anglji udają się do Poznania, gdzie staną w ciągu dzisiejszej nocy o godz. 1,07.

Ogólnopolski zjazd kupców trzody i bydła

Drugi dzień obrad

W sobotę, 29 bm., odbył się w sali Bazaru dalszy ciąg obrad I ogólno - polskiego zjazdu kupców trzody i bydła w Poznaniu.

Na porządku obrad znajdowały się sprawozdania delegatów poszczególnych dzielnic oraz dyrektora Syndykatu Eksporterów p. Litwinowicza z Warszawy.

Referaty wygłosili: z dzielnicy poznańskiej — p. Czesław Janicki, z dzielnicy pomorskiej — p. prez. Byczkowski, z dzielnicy małopolskiej — p. prez. Jan Ryniewicz a z dzielnicy mazowieckiej — p. prez. Adam Dobrowolski. Referenci przedstawili historję i rozwój poszczególnych organizacyj dzielnicowych, przyczem zgodnie podkreślali konieczność szybkiego utworzenia centralnego związku handlujących bydłem, zrzeszającego wszystkie organizacje prowincjonalne tego typu, któryby bronił skutecznie interesów polskiego kupiectwa handlującego bydłem i któryby rozszerzył możliwości eksportowe dla tego handlu.

Żądania te sprecyzował p. dyr. J. Litwinowicz, który w swoim referacie p. t. „Znaczenie, cele i zadania Centralnego Związku Polskich Organizacyj handlu bydłem i trzodą" przedstawił konkretny już projekt statutu takiego związku. Statut ten był przedmiotem ożywionej dyskusji, poczem wybrano komitet, mający za zadanie uzgodnienie i sformułowanie poszczególnych punktów statutu. Do komitetu tego weszli pp. Jan Ryniewicz, Adam Dobrowolski, Czesław Janicki i J. Litwinowicz.

Z kolei nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu przez marszałka p. prez. Jana Ryniewicza.

Wieczorem odbył się raut, również w salach „Bazaru", na którym uczestnicy spędzili w miłym nastroju kilka godzin.

W niedzielę, 30 bm., uczestnicy zjazdu zwiedzili gremjalnie Powszechną Wystawę Krajową ze szczególnem uwzględnieniem wystawy żywego inwentarza, poczem rozjechali się do domów.

Zjazd, który doprowadził do urzeczywistnienia swych najszerzej zakreślonych celów, można uważać za całkowicie udany.

Napady i wypadki na prowincji

Bandyci grasują — Zamach bombowy — Wypadek śmierci na czarną ospę

W nocy na sobotę do mieszkania rolnika Antoniego Brzóski w Szaradowie w pow. szubińskim wtargnęło dwóch nieznanych bandytów, żądając pod groźbą użycia rewolweru natychmiastowego wydania pieniędzy i kosztowności. Napadnięci Brzóskowie zdołali ratować się ucieczką przez okno. Za uciekającymi bandyci poczęli strzelać z rewolweru i zranili Brzóskę w lewe udo. Brzóskowa zaalarmowała sąsiadów, jednakże przed ich nadejściem bandyci przestrząsnęli mieszkanie i zbiegli w ciemnościach, nie zabrawszy pieniędzy.

Poranionego Brzóskę odstawiono do szpitala powiatowego w Szubinie w stanie bardzo ciężkim. Za bandytami wdrożono natychmiastowy pościg.

* * *

W tych dniach pomiędzy godz. 19 a 20 na drodze pod Ostrzeszowem jadącego na rowerze Jana Dworakowskiego, ślusarza z Wieruszewa, zatrzymał jakiś nieznany mężczyzna, uzbrojony w rewolwer, i zażądał wydania pieniędzy. Bandyta zabrał Dworakowskiemu 4 zł.

Po dokonaniu napadu napastnik rozpoczął z Dworakowskim rozmowę, pytając go o miejsce zatrudnienia, a gdy dowiedział się, że Dworakowski jest pracownikiem firmy Sutern i Nobel, zwrócił mu zrabowane pieniądze. Złoczyńca oświadczył Dworakowskiemu, że jeżeli napotka policję, to ma jej powiedzieć, iż napadł go osławiony bandyta Kwiecień. Zbrodniarz oprócz parabellum miał jeszcze dwa inne rewolwery, zawieszone przy boku.

Za niezwykle cynicznym bandytą wdrożono pościg.

* * *

Do mieszkania Leonarda Nowickiego w Żninie Małej Osadzie wrzucono granat. Nabój eksplodował a skutkiem wybuchu wypadły z okien wszystkie szyby. Z ludzi nikt nie został zraniony.

Są poszlaki, że jest to akt zemsty pewnego osobnika, który przed niedawnym czasem poróżnił się z Nowickim.

* * *

W Koronowie w pow. bydgoskim zmarła na czarną ospę 19-letnia Jadwiga Pufelska. W związku z tym wypadkiem zarządzono jak najdalej idące środki zapobiegawcze.

Na szczęście nowych wypadków zachorzeń na ospę nie było. (k)

Wszechsłowiański Zlot Sokołów

Ostatni dzień zlotu

Ostatni dzień wszechsłowiańskiego zlotu sokolego wypadł niezwykle imponująco. Naznaczona na godz. 5 rano generalna próba ćwiczeń z karabinami, mimo wczesnej pory, ściągnęła pokaźną liczbę zawodników. Ćwiczenia wypadły zadowalająco i trwały przeszło godzinę.

Krótko po godz. 6 na boisku stanęły w komplecie dwie drużyny: dzielnicy krakowskiej i małopolskiej. Po przeszło półtoragodzinnej próbie zawodnicy ustąpili miejsca druhom z dzielnicy pomorskiej, a o godz. 8,30 odbyły się ćwiczenia gości zagranicznych i trwały do 9,30, poczem rozpoczęła próbę drużyna dzielnicy wielkopolskiej. Wszystkie ćwiczenia dzięki nadzwyczaj pięknej pogodzie wypadły ku zadowoleniu kierowników drużyn.

Oficjalnem otwarciem trzeciego dnia zlotu sokolego była godz. 15-ta. Trybuny — jak i w dni poprzednie — zapełnione prawie do ostatniego miejsca. Wśród niezwykle serdecznego nastroju i huraganu oklasków na plac ćwiczeń wjechała drużyna kolarska dzielnicy Wielkopolskiej. Harmonja barw niezwykle pomysłowo udekorowanych kół wzbudziła ogólny zachwyt wśród widzów. Nadzwyczaj piękne i oryginalne kombinacje ćwiczeń cyklistów często przerywano burzą oklasków i okrzykami zadowolenia.

Niespodzianką poprostu były popisy drużyny sokołów polskich w Ameryce. Zastęp ten składał się z samych doboszów, ubranych w białe kostjumy z czerwonemi kołnierzami. Niezwykle karnie wyćwiczona drużyna wykonała cały szereg kombinacyj masowych w marszu przy dźwiękach orkiestry. Dowodem uznania sprawności tego zespołu sokolego były liczne oklaski. Pod koniec ćwiczeń święcił triumfy kapelmistrz tej drużyny, popisując się trzymaną w ręku laseczką. Trick niezwykle wygimnastykowanych rąk i palców wywołał wśród widzów nieopisany entuzjazm. Ze wszystkich stron proszono o powtórzenie tych sztuczek amerykańskich. Po kapelmistrzu rozpoczęli dalsze popisy pozostali członkowie orkiestry, wywołując swą zręcznością niemniejszy podziw na trybunach.

Ku wielkiemu zmartwieniu publiczności drużyna musiała opuścić boisko, a na jej miejsce przybył zastęp druhen piątego okręgu krakowskiego. I ten popis wzbudził ogólne zainteresowanie. Sokolice wystąpiły z sierpami i, przyśpiewując do taktu, wykonały cały szereg pięknych masowych obrazów.

Z trybuny odezwał się głos naczelnika, zawiadamiający o popisie zespołów dzielnicy pomorskiej. Na boisko wystąpiło blisko tysiąc druhen i druhów. Na przedzie w trójkach jechali cykliści na pięknie udekorowanych rowerach. Oddziały zaczęły się rozchodzić i w niespełna kilku minutach stanęły na przeznaczonych miejscach, tworząc jakąś dziwną grupę. W pierwszej chwili nikt się nie zorjentował, co to ma znaczyć, dopiero po dłuższej obserwacji okazało się, że zawodnicy skombinowali wyraz „Pomorze". Zerwał się huragan oklasków, trybuna krzyczała z zachwytu. Po bokach ustawiły się drużyny młodzieży sokolej, które wykonały szereg oryginalnych figur. Na wyróżnienie zasłużyła również drużyna, popisująca się szablami.

Z kolei wystąpiły drużyny dzielnicy małopolskiej i krakowskiej z wywijadłami, wykonując trzy obrazy. Zespół ten składał się z samych sokolic. Druhowie popisywali się na drabinach i przyrządach sportowych.

Pod koniec zawodów wystąpiła ponownie drużyna sokołów z dzielnicy małopolskiej i krakowskiej, popisując się lancami. Przy dźwiękach orkiestry wykonano pięć efektownych obrazów. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze.

Z trybuny ogłoszono zamknięcie popisów gimnastycznych. Na boisku zaczęły się gromadzić drużyny zagraniczne i polskie. Wśród przedstawicieli władz i gości zauważyliśmy m. in.: prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego, prezesa Sokolstwa w Ameryce dr. Starzyńskiego, przedstawiciela towarzystw gimnastycznych we Francji p. Brunet, prezesa Sokoła w Polsce hr. A. Zamoyskiego, przedstawiciela Sokolstwa w Jugosławji p. Gangla, naczelnika związkowego Fazanowicza i wielu innych. Wszystkie drużyny i goście zgromadzili się dokoła stolika, na którym ustawiono piękne nagrody.

W imieniu Sokolstwa Polskiego w Ameryce przemówił dr. Starzyński, dekorując prezydenta Ratajskiego krzyżem Legji Sokolej w Ameryce a sztandar związkowy — złotym krzyżem Legji Honorowej. Poza tem udekorował medalami prezesa związku sokolego w Czechosłowacji Stepanka, prezesa sokolstwa w Jugosławji Gangla, naczelniczkę Jadwigę Zamoyską, Witolda Tyrakowskiego i Michała Zamoyskiego. Następnie przemówił delegat francuski p. Brunet, dekorując krzyżem sztandar związkowy.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród drużynom i zawodnikom. Rozdawał je hr. A. Zamoyski. Z zespołów zagranicznych zostały obdarowane nagrodami: Anglja, Finlandja i Czechosłowacja. Najwięcej nagród zdobyła drużyna czechosłowacka. (tr.)

Wybitny polonofil czeski w Poznaniu

W ubiegłą sobotę, dn. 30 czerwca przybył do Poznania jeden z najwybitniejszych polonofilów czeskich p. Kosnar, redaktor naczelny „Czeskiego Dziennika" i prezes „Koła Polskiego" w Pilźnie, aby wręczyć pp. radcy dr. Konradowi Kolszewskiemu oraz red. Bohdanowi Jarochowskiemu za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - czeskiego i słowiańskiego dyplomy członków honorowych „Koła Polskiego" w Pilźnie.

Po wręczeniu dyplomów, które odbyło się w obecności przedstawicieli konsulatu czesko - słowackiego w Poznaniu pp. Szponara i Svobody, wiceprezesa Tow. polsko - czeskosłowackiego prof. Hanusa, przewodniczącego żupy sokolskiej z Lublany prof. Gangla i prof. dr. Ilesicza z Zagrzebia oraz przemówieniach okolicznościowych wymienionych osób, p. red. Kosnar był podejmowany obiadem przez pp. Kolszewskich.

W nocy z soboty na niedzielę p. red. Kosnar udał się z powrotem do Pilzna.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że p. red. Kosnar zamieścił dotychczas w „Czeskim Dzienniku" 35 artykułów o P. W. K. (k)

Zjazd dziennikarzy gospodarczych

Wycieczkę bawiących obecnie w Poznaniu dziennikarzy gospodarczych podejmował wczoraj w południe śniadaniem Związek Ziemian. Oprócz gości i gospodarzy w śniadaniu wzięli udział min. Bertoni, prez. miast Ratajski, naczelny dyr. P. W. K. dr. Wachowiak, oraz dryektorowie działu rolniczego dr. Konopiński i przemysłowego dr. Piechocki jakoteż członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. i redaktorowie pism poznańskich.

W czasie śniadania przemawiali: im. Związku Ziemian pp. Adolf Bniński i Jan Żółtowski, im. P. W. K. prez. Ratajski i dr. Wachowiak, im. rządu min. Bertoni, im. prasy red. dr. Kielki i red. Jarochowski.

Po południu wycieczka dziennikarzy gospodarczych udała się do Żydowa, majątku p. Szoldrskiego. (Pat.)

Nieszczęśliwe wypadki

W czasie kąpania w jeziorze lipnowskim w powiecie poznańskim utonął w święto Piotra i Pawła 39-letni Stanisław Szyfter z zawodu rzeźnik, zamieszkały w Stęszewie.

Zwłoki nieszczęśliwego wyłowiono następnego dnia.

* * *

Pod Międzychodem w czasie chwilowego zaburzenia umysłowego wskoczył do Warty zamieszkały w Międzychodzie Maksymiljan Hesse.

Zwłoki wydobyto niebawem. (k)

* * *

W Bydgoszczy popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, 19-letnia Łucja Czarnecka z Bydgoszczy (Bocianowo 32).

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona. (k)

Spłoszeni włamywacze

W święto Piotra i Pawła włamano się do zabudowań rolnika Hermana Meisnera w Paproci w powiecie leszczyńskim. Włamywaczy zauważyli domownicy i spłoszyli ich kilku strzałami rewolwerów.

Złoczyńcy zdołali jednak zabrać 60 zł w gotówce. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Odznaczenie.** Na zjeździe oficerów rezerwy w Katowicach został udekorowany złotym krzyżem zasługi płk. rez. p. Alfred Kolszewski z Poznania.

— **Ochronka pod wezwaniem św. Stanisława Kostki** urządza dnia 8 bm. wycieczkę z rozmaitemi niespodziankami, — tak dla dzieci jak i dorosłych, do ogrodu „Columbia" przy Drodze Dębińskiej. O liczny udział rodziców i życzliwych dla ochronki uprzejmie zaprasza Zarząd.

— * **Kurs przygotowawczy do egzaminów konkurs. na Politechnikę warszawską.** Aby ułatwić maturzystkom i maturzystom zdawanie egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na politechnikę warszawską, Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki warszawskiej urządza, wzorem lat ubiegłych, kurs przygotowawczy. Kurs rozpocznie się w połowie sierpnia br. i trwać będzie około miesiąca. Na kursie wykładać będą inżynierowie, asystenci i dyplomanci politechniki. Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań, stawianych przy egz. konkurs. na poszczególne wydziały, dla których będą potworzone specjalne grupy. Wykłady będą się odbywały codziennie, przyczem główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne, lecz na technikę rozwiązywania zadań. Opłata za cały kurs wyniesie około 50 zł. Zapisy i informacje u kierownika kursu we wtorki i piątki w godzinach 3—4 popoł. Warszawa, Koszykowa 80, zaś w sierpniu codziennie w tych samych godzinach. Piśmiennych informacyj udziela się za załączeniem znaczka pocztowego.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Wągrówiec.** (Pożar.) W Januszkowie wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Józefa Hęci. Spaliły się stodoła, obora i stajnia Szkoda wynosi około 20 000 zł. Jak się okazało, pożar powstał wskutek zapalenia się wapna. Krytycznego dnia Hęcia przywiózł wapno i pozostawił naładowany wóz w stodole, nakrywając zroszone deszczem wapno słomą. (k.)

— * **Kcynia.** Bractwo Kurkowe w Kcyni urządza dnia 14 bm. wielkie strzelanie podokręgu Nakło i uprasza sąsiednie bractwa, by w tym czasie wstrzymały się od strzelania u siebie. Bractwa tutejsze posiada strzelnicę o 15 stanowiskach, przeto możliwem jest bardzo dogodne strzelanie o żetony i nagrody. Samochody kursować będą od dworca jak i z miasta do strzelnicy. Programy roześle się w najbliższych dniach.

— * **Bydgoszcz.** (Kradzież.) W tych dniach włamali się nieznani sprawcy do mieszkania gospodarza Kruegela w Zielonce i skradli odzież, obuwie i artykuły spożywcze, łącznej wartości kilkuset złotych. —

— (Aresztowania.) Pod zarzutem sprzeniewierzenia aresztowano tu 40-letniego Jana Starego, rodem z Siedlec, zamieszkałego w ostatnim czasie w Bydgoszczy, a pod zarzutem oszustwa na szkodę firmy Linke w Bydgoszczy aresztowano 46-letniego Maksymiljana Musiewicza z Bydgoszczy (ul. Pomorska 58). — Za ciężkie poranienie odstawiono do więzienia sądowego w Bydgoszczy Łucjana Baranowskiego. (k.)

— * **Kórnik.** (Kradzież gotówki.) W tych dniach włamano się do mieszkania dyrektora Zakładów Kórnickich Antoniego Wróblewskiego w Kórniku i skradziono z biurka 1500 zł w gotówce. Za nieznanym włamywaczem prowadzi się śledztwo. (k.)

Autobus wycieczkowy zderzył się z pociągiem

Na podstawie artykułu 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10. 5. 1927 r. o prawie prasowem w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4. 1. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 1. poz. 1. ex 1928 r.) Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu uprasza o zamieszczenie na łamach tamtejszego czasopisma poniższego sprostowania artykułu, zawartego w „Kurjerze Poznańskim" Nr. 284 z dnia 22. 6. 1929 r., strona 4 pod tytułem „Autobus wycieczkowy zderzył się z pociągiem".

„Przeprowadzone szczegółowo dochodzenia kolejowo - administracyjne, jak również przeprowadzona na miejscu wypadku wizja lokalna, wykazały, iż winę zderzenia się autobusu nr. P. Z. 11 880, wiozącego wycieczkę nauczycielskiego seminarjum żeńskiego w Wołkowysku, z pociągiem osobowym nr. 1636 jadącym z Nakła do Gniezna na skrzyżowaniu szosy, prowadzącej z Trzemeszna do Gniezna z torem kolejowym Nakło—Gniezno w odległości 2,5 km od Gniezna ponosi wyłącznie szofer autobusu, który nie zważając na sygnały akustyczne, dawane przez maszynistę parowozu za pomocą dzwonka parowego i nie zwolniwszy wcale biegu autobusu, chociaż w odległości na przeszło 300 m od skrzyżowania znajduje się na szosie tablica ostrzegawcza dla samochodów, usiłował zaryzykować mimo to przejechanie przez tor w ślad za jadącym przed nim autobusem nr. P. Z. 44 268, wiozącym również część wspomnianej wyżej wycieczki.

Dla bliższego wyjaśnienia sytuacji terenowej podaje się, że tor kolejowy, względnie posuwający się po nim pociąg jest widoczny z szosy dokładnie z odległości przeszło 160 m i to gdy pociąg znajduje się od skrzyżowania w odległości przeszło 120 m na torze w kierunku Nakła. Wały śnieżne, jakie się w tej stronie znajdują, wcale nie zasłaniają pola widzenia pociągu, i z tego względu, jak również z uwagi na słaby na tej linji ruch kolejowy, zapory drogowe nie są potrzebne.

Z powyższego wynika, że szofer autobusu nr. P. Z. 11 880 musiał dobrze widzieć z daleka nadjeżdżający pociąg i tylko chęć doścignięcia pierwszego autobusu spowodowała go do nierozważnego kroku i zaryzykowania przejechania przez tor przed pociągiem."

Naczelnik wydziału prawnego:
(—) Jaworski.

SPORT

Piłka nożna

W związku z meczem Polska—Węgry zarząd PZPNu nadesłał na ręce prezesa ZOPNu p. Stuermera następujące podziękowanie: „Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wyraża swe gorące podziękowanie wszystkim członkom Komitetu Organizacyjnego Zawodów, którzy, nie szczędząc czasu i sił, przygotowali grunt do tak pięknego zwycięstwa nad drużyną węgierską w dniu 2 czerwca rb." Podpis: Goldfeder sekr. i Fr. Jacheć, prezes.

Z TEATRÓW

Teatr Nowy. Dziś, we wtorek i dni następnych arcywesoła farsa Nacey'a i Armand'a p. t. „Wesoła spółka". Przekomiczne sytuacje, śmiech i humor składają się na rozśmieszającą do łez całość. „Wesoła spółka" zdobyła już na scenie Teatru Nowego zasłużone powodzenie dzięki doskonałej grze całego zespołu z pp. Balcerzakiem i Bystrzyńskim na czele. Wesoła ta spółka stwarza przezabawne sytuacje, naciągając resztę wykonawców z pp. Brodzikowskim, Chmurkowskim, Ilcewiczem, Kowalikówną, Turońską, Żeromską, Szarskim i Tylczyńskim na czele.

Teatr Rewja na P. W. K. („Dwór Huggera". ul. Śniadeckich 12) dziś i codziennie odegrana będzie wielka rewja p. t. „Kulig" z genjalnymi Elną Gistedt. Władysławem Szczawińskim. Romualdem Gierasieńskim, Czesławem Skoniecznym, Eugenjuszem Koszutskim i innymi.

Dwa kapitalne zespoły baletowe Tacjany Wysockiej i Eugenjusza Koszutskiego.

Przepyszne dekoracje i kostjumy według projektów najwybitniejszych polskich malarzy.

120 osób na scenie. przeszło 800 kostjumów. Pełną humoru konferencierkę do tej wspaniałej rewji napisał autor „Dwóch panów B" M. Hemar.

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7,15. drugiego o godz 10.15.

Bilety nabyć można wcześniej w składzie cygar u p. Zygarłowskiego. ul. Gwarna róg 27 Grudnia. i przy kasie teatru na P. W. K., a dla osób nie mających biletu wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. zw 16 876/7

FILM

„Dlaczego kobieta zdradza?" — Kino „Metropolis".

Zasady i zwyczaje domowe stają się chociażby z przyzwyczajenia tradycyjnemi. Tak n. p. do obiadu członkowie rodziny zasiadają zwykle na tych samych miejscach, ilość bułek zabieranych przez męża do biura nie ulega nigdy zmianie (oprócz obłożenia), cenniejszych gości częstuje się kawą, podaną w lepszym serwisie itd. Dziś jeszcze niejednokrotnie natkniemy się na rodzinę, gdzie w czasie przedkawowej pogawędki w salonie pani domu wydobywa gdzieś z zakamarka nieco podniszczony album z fotografjami i rozpoczyna gościom objaśniać, kim są osoby, uwiecznione na zdjęciach. Opowiadania sięgają często czasów prababek, fotografje wykazują starą technikę zdjęć, słowem przysłuchujemy się ilustrowanemu wykładowi o historji danej rodziny.

Wyświetlenie, lub wznowienie filmu, zrealizowanego przed kilkoma laty, można porównać z ową historyjką albumową. Oglądamy wówczas mniej lub więcej znanych aktorów, oceniamy, czy od tego czasu talent ich się rozwinął, czy się zestarzeli, zbrzydli lub przytyli. Wgłębiamy się w akcję, porównując, czy dawniej robiono bardziej interesujące obrazy, niż obecnie, przyglądamy się uważnie technice zdjęć, dekoracjom, reżyserji, zastanawiając się, czy lepsze było kino wczorajsze, czy też dzisiejsze.

Film p. t. „Dlaczego kobieta zdradza?" jest dla nas takim właśnie retrospektywnym pokazem kinematografji. Daje nam sporo okazji do porównań i — jeśli potraktujemy sprawę poważniej, pozwala nam rozszerzyć pojęcia nasze o filmie wogóle, tembardziej, że oglądamy Emila Janningsa i Konrada Veidta, w czasach, gdy byli „piękni i młodzi".

Podobną okazję dał nam również wyświetlany przed kilkoma dniami w kinie „Apollo" film p. t. „Wyspa łez" z Lyą de Putti i Pawłem Wegenerem.

Dobrze jest zajrzeć czasem w stare szpargały. (a.)

„Czarna róża" i „Nieznany ojciec" — Kino „Colosseum".

Oba filmy przedstawiane już były na ekranach poznańskich i teraz zawitały do nas po raz drugi. W zestawieniu jako podwójny program mogą odnieść znaczne nawet powodzenie, o ile bowiem pierwszy przepojony jest typowo amerykańskim sentymentalizmem, o tyle drugi należy do tej kategorji obrazów komedjowych, których nawet powtórzenie ogląda się z prawdziwem zadowoleniem.

„Czarna róża" pokazuje nam Lyę de Putti w amerykańskiem otoczeniu. Pojechała ona przed kilkoma laty po dolary i sukcesy. Pierwszych nagromadziła dość sporo, lecz gorzej było z sukcesami. Widać Amerykanie nie potrafili wykorzystać jej talentu i dać role, w których mogłaby się poszczycić równem powodzeniem, jak w obrazach europejskich. Ale w „Czarnej róży" może się podobać. Film zaś jest wcale interesujący.

O „Nieznanym ojcu" wyraziliśmy już swego czasu mocno pochlebną opinję. — Zresztą zasługuje na nią w zupełności. — Reginald Denny w tytułowej roli prześciga sam siebie. Dowcipu w tym obrazie jest tyle, że śmiech króluje na sali nieprzerwanie. Pierwszorzędna komedja. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 43,24—43,22; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,85 do 47,25; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,70—57,90; telegr. wypłaty na Warszawę 57,73—57,87. Praga wypłaty na Warszawę 377,90—379,90; Wiedeń za 100 zł czeki 79,57.50—79,85.50; banknoty 79,45 do 78,85; Zurych za 100 zł 58,27.50.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 1. 7. (PAT.) Akcje: Parowozy 23,00.

Lwów, 1. 7. (PAT.) Akcje. Gazy wschodnie 20,25—20,50; Gazolina 27,50 do 27,65; Tespy 123—136.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Zboże: Żyto kongresowe 28,50—29,00; pszenica 48,00 do 49,00; owies jednolity 28—29; mąka pszenna 70 proc. 72—76; mąka żytnia 42 do 43; otręby żytnie 18,00—18,50; otręby pszenne średn. 18,50—19,50.

Lwów, 1. 7. (PAT.) Pszenica kraj. dworska 43,50—44,50; żyto małop. 23,50 do 24,00; jęczmień przem. 20,00—21,00; owies małop. 22,00—22,50; kukurydza 30—31; hreczka 28—29; otręby żytnie 13,25—13,75; otręby pszenne 14,25—14,75; kasza jęczmienna 42—43; pęczak 40—41.

(k) **Tańsze wizy dla berlinkarzy niemieckich.** Ministerstwo poleciło na skutek starań Izby przem.-handlowej w Poznaniu konsulatom w Berlinie i Szczecinie obniżanie opłat wizowych, pobieranych od berlinkarzy niemieckich, udających się do Polski ze swemi szkutami do mk. 2,50 za jednorazowy wjazd i mk. 7.— za wielokrotny wjazd z 3-miesięcznym terminem ważności wizy. Przyczyni się to w pewnej mierze do obniżenia kosztów transportu przy naszym eksporcie drogą rzeczną.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:

Standardy: a) żyta pozleńskiego 699,5 gr. (118,7 f. w. h.); b) żyta pomorskiego 693,5 gr. (117,5 f. w. h.); c) pszenicy poznańskiej i pomorskiej 755 gr. (127.9 f. w. h.); d) owsa poznańskiego i pomorskiego 461,5 gr. (77,9 f. w. h.); e) notowania mąki żytniej na podstawie urzędowo ustalonego typu (70%).

Poznań dnia 1. 7. 1929.

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Żyto	25,75—26.75
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	46.00—47.00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałow	28,00—29,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	26,00—27,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia wł. workach według urzędowo ustalonego typu (70%)	40.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 65% wł. worka	66,50—70.50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	18,00—19.00
Otręby pszenne	20,00—21.00
Łubin niebieski	28,00—29,00
Łubin żółty	40,00—45,00
Tatarka	45,00—48,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

dnia 1 lipca 1929 r.

Waluty	Gotówka
Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,88 sp. 8,90 kup.	8,86

Dewizy

Belgja	tr.	000,00	sp.	000,00	kup.	000,00
Holandja	„	358,14	„	359,04	„	357,24
Londyn	„	043,25	„	043,36	„	043,14
Nowy Jork	„	008,90	„	008,92	„	008,88
Paryż	„	034,88	„	034,97	„	034,80
Praga	„	026,39	„	026,45	„	026,33
Szwajcarja	„	171,61	„	172,04	„	171,18
Wiedeń	„	125,36	„	125,68	„	125,05
Włochy	„	046,68	„	046,80	„	046,57

Papiery państwowe i obligacje

4% poż. inwest.	000,00	106,75	107.50
5% poż. premj. dol.	000,00	000,00	062.75
5% poż. konw.	000.00	000,00	055.00
10% poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—126.00
Bank Polski	000.00—162.00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—078,50
Siła i Światło	000,00—125,00
Firley	046,00—047,00
Cegielski	000,00—036.50
Lilpop	028,50—028,00
Modrzejów	024,75—025,00
Pocisk	000,00—003,75
Zieleniewski	000,00—115,00

Notowania dewiz z dnia 1 lipca 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.70	46.95	43.24	11.25	—	377.90	58.27	79.57
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	46.95	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.35	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.35	23.82	609.50	803.97	123.82	169.14
Belgja	4	123.94	100 belg.	—	—	58.25	34.92	13.89	355.25	—	72.19	98.62
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2.491	816.75	0.59	15.15	19.96	3.08	4.21.00
Budapeszt	8	155,90	100 pengo	—	—	73.07	27.81	17.43	—	587.87	90.65	123.84
Holandja	5½	358.31	100 gld. hol.	358.14	—	168.94	12.07.—	40.15	1021.00	—	208.75	285.02
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	111.71	—	26.64	681.50	—	138.45	—
Londyn	5½	43,38	1 funt szterl.	43.25	24.99	20.335	—	4.84	124.90	163.63	25.20	34.44
Nowy York	5	8,91 41	1 dolar	8.90	—	419.35	4.84.90	—	25.57	33.74	519.72	710.95
Paryż	3½	172,—	100 fr. franc.	34.88	—	16.395	123.99	3.91	—	132.07	20.35	27.76
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.39	—	12.415	163.81	2.96	75.70	—	15.38	21.00
Rzym	7	172,—	100 l.	46.68	—	21.95	92.66	5.23	—	176.50	27,20	37.16
Szwajcarja	3½	172,—	100 fr. szwajc.	171.61	—	80.67	25.20	19.24	491.75	649.49	—	136.50
Sztokholm	4½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.37	18.08	26.80	685.50	—	139.28	190.30
Wiedeń	7½	125,43	100 szyling.	125.36	—	58.96	34.50	14.06	—	474.40	73.57	

Uroczystość odsłonięcia pomnika, wystawionego dla uczczenia pamięci bohaterskich obrońców Verdun.

Zjazd związku robotniczo-rzemieślniczego Z. Z. P.

Związek Robotniczo-Rzemieślniczy, wchodzący w skład Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jest najstarszą u nas organizacją robotniczą, starsza od naszego Z. Z. P.

Założony został w Poznaniu w 1902 roku. Pracowali nad jego powstaniem działacze tej miary, co ś. p. dr. Roman Szymański, Stefan Chociszewski, Zenon Lewandowski i inni, z żyjących zaś pp. dr. Rydlewski, radca miejski St. Nowicki, p. Teodor Krause, St. Krystek, b. poseł i redaktor A. Piotrowski i inni.

Przez ubiegłe dwa święta Zjazd Robotniczo-Rzemieślniczy odbył Zjazd swych delegatów i prezesów filijnych z całego terenu Rzeczypospolitej, a więc Wielkopolski, Pomorza, G. Śląska, b. Królestwa Kongresowego i Małopolski.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego w Jeżycach, odprawione na intencją Związku. Następnie delegaci, prezesi filijni, reprezentanci innych Związków robotniczych i zaproszeni goście zebrali się na sali p. Kasperkowej w Jeżycach.

Zjazd zagaił i powitał jego uczestników prezes Związku i poseł na Sejm p. Brzeżiński, który też przewodniczył Zjazdowi. We wstępnem przemówieniu podniósł mówca znaczenie odchodu 10-lecia Traktatu Wersalskiego, jako dnia ważnego dla Polski, jak niemniej znaczenie Zlotu Sokoła, jako dnia pięknego i radosnego dla serca każdego Polaka. Oddawszy w dalszym ciągu cześć pamięci wszystkich tych, co padli na polach walki w obronie zasad prawa i sprawiedliwości, przedstawił on porządek obrad.

Nastąpiły przemówienia powitalne z życzeniami ze strony przedstawicieli innych Związków robotniczych.

Przemawiali pp. Franc. Mańskowski, prezes Centralnego Zarządu Z. Z. P., Winowski imieniem Związku Robotników Rolnych i Leśnych, poseł Reder z Pomorza, Kossowski, Jakubowski imieniem Związku Robotników, Urbańczyk z Górnego Śląska.

Imieniem redakcji „Orędownika Wielkopolskiego" i „Kurjera Poznańskiego składali życzenia red. J. Siemianowski. Prasa reprezentowana była przez „Orędownika Wielkopolskiego", „Kurjera Poznańskiego", „Prawdę" i „Głos Robotnika".

Dalszym punktem porządku obrad były referaty o ustawodawstwie socjalnem i o radach załogowych, o Wydziałach Robotniczych. Pierwszy referat w zastępstwie posła Roguszczaka z Górnego Śląska wygłosił radca Województwa Poznańskiego z Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Guzy, drugi w miejsce senatora p. Grajka p. Urbańczyk z Górnego Śląska.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Ważną przy tej sposobności sprawę podniósł członek Centralnego Zarządu Z. Z. P. p. Przybyła, a mianowicie orzeczenie Komisyj Rozjemczych Kas Chorych. Zarządy tych Kas opanowane są w wielkiej części przez socjalistów. Na wypadek zatargów pomiędzy Zarządami i dyrekcjami Kas a ubezpieczonymi, często zachodzących, chodzi o to, by Komisje rozstrzygały sprawiedliwie i bezstronnie, nie stronniczo na korzyść Kasa z krzywdą dla ubezpieczonych.

Obszerne sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1928 r. wydano w osobnej broszurce, obejmującej 80 stron druku, i rozdano pomiędzy uczestników. Sprawozdanie objaśnili członkowie Zarządu pp. Brzeżiński, Krystek i Pawlak. Sprawozdanie podnosi, że po przewrocie majowym w roku 1926 nastąpiły ciężkie czasy dla Związku. Powstał rozłam polityczny w Nar. Partji Robotniczej. Jednocześnie był planowany atak na rozbicie Związku i całego Z. Z. P. Założono osobną organizację pod nazwą „Związku Pracy". Pracowali nad tem pp. Ciszak, Adamek i Borysiak, krótko humorystycznie przezwani „Cabeni". Niektóre filje odpadły już od tej nowej organizacji, w większej części wracając znów do najstarszej organizacji. Zrozumiały bowiem, że organizacje robotnicze powinny istnieć niezależnie od partyj politycznych.

W tych ciężkich przełomowych czasach skradzione zostały dwa sztandary Związku Robotniczo-Rzemieślniczego, jeden z kościoła Serca Jezusowego w Jeżycach, drugi z lokalu posiedzeń.

Po przeprowadzeniu zmiany ustaw i jednogłośnem udzieleniu Zarządowi absolutorjum, przystąpiono do oboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp. poseł Brzeżiński, Pawlak, Krystek z Poznania i Sporakowski z Pakości.

Na tem ukończyły się obrady dzielnicowego ze wszech miar poważnego Zjazdu.

J. S.

„Sanacja" w Inowrocławiu

Swego czasu, kilkanaście już miesięcy temu, zostały podniesione ciężkie zarzuty przeciwko niektórym urzędnikom miejskim, jakoby popełniali nadużycia na szkodę miasta. Zarzuty te podnieśli w Radzie Miejskiej „sanatorzy i naprawiacze" miejscowi, z czego plotka potem dokonała reszty, że ten sprzeniewierzył 50 tysięcy złotych, ów 100 tysięcy, a pewien radca miejski nawet aż 200 tysięcy złotych. I urzędników tych zawieszono w urzędzie, wdrażając przeciwko nim dochodzenia.

Mimo najlepszych chęci jednak nie było można im wykazać żadnych nadużyć, a najlepiej świadczy o ich niewinności to, że obecnie, po tylu miesiącach znowu ich w urządach restytuowano. Miasto zostało przez to narażone na poważne straty, gdyż musiało opłacać przez cały czas zastępców, a teraz musi im również wypłacić pensje zaległe za czas zawieszenia w urzędzie.

Tak to „sanatorzy" przysłużyli się miastu i obywatelom płacącym podatki, nie mówiąc już o tem, że skrzywdzili ludzi niewinnych, podając w podejrzenie ich dobre imię. Ale nie koniec jeszcze na tem.

Gdy właśnie ten ostatni moment podniósł miejscowy „Dziennik Kujawski", zamieszczając ostry artykuł, nadesłany z kół obywatelskich, wywołało to wręcz nieoczekiwaną reakcję. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 24 z. m. członkowie jej Matuszkiewicz, Lewandowski, Litwicki, dr Gryziecki i Frąszczak wystąpili pisemnie z nagłym wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora „Dziennika Kujawskiego za ów artykuł, który był zatytułowany „Złodzieje dobrego imienia". Obecnych było na posiedzeniu 17 radnych. Większość nie czuła się dotknięta owym artykułem, wszelako wniosek został przeforsowany. Wtedy jednakże kilku radnych opuściło posiedzenie, które następnie, skutkiem braku kompletu, musiało być zamknięte.

Jak słychać, wobec zbliżających się wyborów, „sanacja" miejscowa już myśli o tem, jakby najlepiej zamydlić ludziom oczy. Mówi się już o powołaniu do życia „Komitetu wyborczego wszystkich stanów", a właśnie panuje kampanja przeciwko niektórym osobom — która jednak przedwcześnie zakończyła się ich rehabilitacją — miała mu przysporzyć jak najwięcej zwolenników.

Jak na to wszystko zareagują sfery obywatelskie Inowrocławia, czy znowu rozbiciem?

(em)

Łamigłówka prawnicza

Najwyższy sąd francuski ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć w ciekawej sprawie, ponieważ zasadniczo chodzi o to, czy człowiek nieżywy może — uczestniczyć w grze.

Mianowicie w znanym domu gry w Nicei, do ruletki zasiadł niejaki M. Labon i postawił tysiąc franków na numer siedemnasty. Ponieważ numer ten wygrał, więc według przyjętego zwyczaju krupier podsunął wygrana, w wysokości trzydziestopięciokrotnej stawki, szczęśliwemu graczowi. Atoli Labon wygranej nie wziął, lecz całą sumę pozostawił na tym samym numerze. Przypadek zdarzył, że siedemnastka wygrała kilka razy z rzędu, a ponieważ Labon stawek ani wygranej nie ściągał, więc z początkowych trzydziestu pięciu tysięcy zrobiła się wkrótce suma pół miljona franków. Ponieważ zaś stawka w tej wysokości jest niedopuszczalna, więc krupier zwrócił się do p. Labon z prośbą, aby stawkę zmniejszył i wtedy dopiero skonstatowano, że Labon nie żyje; zmarł nagle na udar serca i siedział w fotelu w niezmienionej pozycji. Nieżywego oczywiście usunięto natychmiast z sali a pieniądze zabrał zarząd kasyna. Gdy zaś później po odbiór wygranej kwoty zgłosiła się wdowa po zmarłym, wypłacono jej tylko pierwszą wygraną w sumie trzydziestupięć tysięcy franków.

Zarząd domu gry jest zdania, że ludzie nieżywi grać nie mogą, a ponieważ nie udało się stwierdzić, kiedy właściwe Labon zmarł, gdyż nikt z jego sąsiadów momentu tego nie zauważył, przeto kasyno zgodziło się zapłacić tylko pierwszą wygraną. W sądzie pierwszej instancji zapadł wyrok zgodnie z wnioskiem przedstawicela kasyna, utrzymującego, że zmarły dla tego tylko nie ściągnął wygranej sumy, ponieważ w danym momencie już nieżył. Od tego wyroku powódka wniosła odwołanie do sądu najwyższego, którego orzeczenia szerokie koła prawnicze Francji i zagranicy oczekują ze zrozumiałem zaciekawieniem.

K r.

Port w Brdyujściu

W listopadzie ubiegłego roku ujawnione zostało w Brdyujściu pod Bydgoszczą podmycie progu śluzy, łączącej wyższą Brdę z niższą Wisłą. Uszkodzenie to datuje się od chwili zdania śluzy w ręce władz polskich w 1920 roku. Niemcy uznali defekt ten wówczas jako nieszkodliwe źródło na dnie śluzy. Okazało się jednak, że tak nie jest. Również zły stan bram śluzy i urządzeń mechanicznych nakazały przeprowadzenie gruntownego remontu śluzy.

Roboty w Brdyujściu wykonywane są dniem i nocą bez przerwy ze względu na konieczność szybkiego uruchomienia żeglugi oraz ze względu na mające się tu odbyć w sierpniu regaty międzynarodowe. Roboty te polegają na zupełnem odgrodzeniu wody w porcie w Brdyujściu i dolnej wody w Wiśle zapomocą przegród żelaznych i drewnianych. Po wypompowaniu wody następuje odsunięcie wnętrza śluzy i mechanizmów oraz wykonywanie właściwego remontu. Roboty te muszą być wykonane do 10 sierpnia.

Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych wykonała w porcie specjalny most dla przybijania statków, który służyć będzie również jako miejsce do startowania regat wioślarskich.

Magistrat m. Bydgoszczy kosztem około 300 000 zł rozszerza obecnie port o 38 metrów. Przestrzeń wody za mostem służyć będzie wioślarzom jako przystań, zabezpieczona mostem od uszkodzeń przez przejeżdżające statki. Całe wybrzeże pomiędzy trybunami i śluzą otrzyma na koszt państwa chodniki żelbetonowe. Dla ułatwienia publiczności w czasie regat międzynarodowych przejścia, ma być wybudowany most z częścią środkową, ułożoną na łodziach.

Rzeka Brda od śluzy w Brdyujściu do śluzy miejskiej w Bydgoszczy na przestrzeni kilkunastu kilometrów będzie w porze nocnej oświetlona, celem zapewnienia bezpieczeństwa statków i tratew. Koszty oświetlenia ponosi rząd.

(bm)

Powrót Bonifratrów do Wilna

Długoletni zatarg O. O. Bonifratrów z władzami komunalnemi Wilna w sprawie zwrotu klasztoru i przytułku dla opuszczonych i biednych został obecnie załatwiony w ten sposób, iż O. O. Bonifratrom zwrócony zostanie klasztor wraz z przytułkiem, prowadzonym dotychczas przez miasto, co umożliwi O. O. Bonifratrom wznowienie działalności na terenie Wilna.

Wielki pożar starego drewnianego teatru w Sztokholmie.

Na drodze do niezwykłości

Cukier z powietrza — Sztuczne drzewo i węgiel — Ujarzmienie przyrody

Już oddawna trudzili się uczeni biochemicy, zajmujący się badaniem praw rządzących zjawiskami chemicznemi żywych organizmów, nad tajemnicą odżywiania się roślin. Wiadomo, że rośliny, w odróżnieniu od organizmów zwierzęcych, a zatem i ludzkiego, potrafią utrzymywać się i żywić pokarmem wyłącznie mineralnym, mianowicie minerałami i wodą znajdującemi się w glebie, względnie gazem znajdującym się w powietrzu.

Pierwszego rodzaju pożywienia roślina dostarcza sobie zapomocą korzeni, gaz zaś, czyli bezwodnik kwasu węglowego, popularnie zwany kwasem węglowym, rośliny przyswajają sobie zapomocą zielonych ciałek, dających zielone zabarwienie liściom i ich innym organom.

Wiadomo było również, że jednym z pierwszych produktów, które roślina sobie wyrabia z powietrza (ściślej z bezwodnika kwasu węglowego) i wody, jest cukier, który następnie przetwarza dalej na inne składniki swego ciała, a zatem na tłuszcze i białko.

Widzimy zatem, że najprostsza roślina jest bardzo skomplikowaną fabryką chemiczną, pracującą z taką precyzją i z takimi rezultatami, o jakich się nie śniło najgenialniejszym inżynierom - chemikom. Chociaż umiemy już cały szereg produktów naturalnych wyrabiać sztucznie, to jednak dotąd nie potrafiliśmy naśladować procesu dokonywanego przez roślinę, mianowicie wyrabania cukru z bezwodnika węglowego.

Dopiero badania profesora Baly'ego posunęły tę sprawę znacznie naprzód. Uczonemu temu udało się uzyskać z kwasu węglowego i wody pod działaniem promieni ultrafioletowych, które jak wiadomo znajdują się w świetle słonecznem — cukier. Profesor Baly nawet stwierdził skład chemiczny tego cukru. Jest to podobno mieszanina cukru gronowego (glukozy) i owocowego (fruktozy).

Według najnowszych wyników ogłoszonych przez prof. Baly'ego, nawet zwyczajne światło potrafi wywołać syntezę cukru, jeżeli obecne przy tem będą pewne węglany zabarwione n. p. zielony węglan niklu lub różowy węglan kobaltu. Okazało się, że zasadniczym warunkiem syntezy w żywym organiźmie jest użycie do niej ogromnej ilości energji, o jakich nam się dotychczas nie śniło. Profesor Baly sądzi, że jest to droga do całego szeregu odkryć biochemicznych; dotychczas bowiem chcąc naśladować rośliny lub zwierzęta w wytwarzaniu pewnych interesujących nas produktów, posługiwano się stosunkowo drobną ilością energji, wobec czego rezultaty były najczęściej ujemne. Obecnie spodziewać się można wyników pomyślnych. Być może, że uda się z czasem wykorzystać ogromne zapasy bezwodnika kwasu węglowego znajdującego się w powietrzu, podobnie jak to udało się już z azotem zawartym w powietrzu, które dotychczas jedynie za pośrednictwem roślin zamieniane zostały na tak ważne materjały jak: drzewo, węgiel, włókna roślinne i wiele innych.

Wówczas będziemy wolni od troski, że podobnie jak zwierząt, tak i roślin może nam kiedyś zabraknąć. Nietylko bowiem będziemy umieli naśladować rośliny w ich czynnościach, ale zarazem, znając proces życiowy roślin, będziemy sami mogli lepiej niż dotychczas wpływać na ich rozwój ku największemu pożytkowi rodzaju ludzkiego. Nikt nie zechce zaprzeczyć — powiada prof. Baly — że „fantazja" ta będzie kiedyś urzeczywistniona. Jesteśmy na najlepszej drodze do stworzenia — cudów.

kr.

Acetylen zamiast benzyny

Benzyna jest tem paliwem, które najlepiej nadaje się do napędu samochodowego. Jednak ograniczone jej zapasy oraz wzmożony ruch samochodowy w ostatnich czasach stały się przyczyną do poszukiwań za nowem paliwem zastępczem, którem okazał się acetylen. Zdatność acetylenu do zastąpienia benzyny została potwierdzona licznemi próbami, przeprowadzonemi ostatnio w Norwegji, Niemczech i Szwajcarji.

Próby, jakie n. p. miały miejsce w laboratorjum maszynowem wyższej szkoły technicznej w Chrystanji w Norwegji, zostały przeprowadzone na zwykłym silniku samochodowym dla napędu benzynowego. Wykazały one, że z punktu widzenia czysto technicznego napęd acetylenowy może w zupełności zastąpić napęd benzynowy. Silnik samochodowy pracuje z acetylenem również dobrze jak z benzyną, za wyjątkiem nieznacznego obniżenia jego mocy; można go łatwo puścić w ruch, chodzi spokojnie i równomiernie, dopasowuje się szybko do regulacji i wykazuje spalenie bardzo czyste.

Jednak gorzej ma się sprawa, jeżeli chodzi o warunki ekonomiczne pracy silnika. W czasie, kiedy rozpoczęto próby, stosunek ceny między karbidem a benzyną był tak korzystny, że n. p. w Szwajcarji karbid był uważany za znacznie ekonomiczniejszy od benzyny. W międzyczasie jednak potaniała benzyna i to zniweczyło, przynajmniej tymczasem, znaczenie acetylenu jako zastępczego materjału pędnego.

Do badań nad zastosowaniem acetylenu do napędu samochodowego użyto czystego acetylenu oraz jego mieszanek z wodą, alkoholem i benzyną. W wyniku tych badań przekonano się, że obecnie acetylen w zastosowaniu do napędu samochodowego nie ma widoków powodzenia z punktu widzenia gospodarczego.

Przy czystym acetylenie największa moc osiągalna jest stosunkowo najmniejsza i wynosi tylko 61,7 proc. mocy, osiągalnej przy napędzie benzynowym. Również skutek użyteczny paliwa, a w związku z nim także i koszta pędne, są niekorzystne i 2,9 razy większe aniżeli przy użyciu benzyny. Polepszenie można osiągnąć jedynie przez dodanie płynów, a więc drogą chłodzenia wewnętrznego. Tak n. p. dodatek wody do acetylenu podnosi moc silnika do 75 proc. mocy benzynowej przy 2,44 razy większych kosztach pędnych, a mieszanka acetylenu i benzyny 68 proc. mocy benzynowej przy 2,19 razy większych kosztach pędnych.

Płyn powinien posiadać mały ciężar gatunkowy, aby móc łatwo rozpylić i zmieszać się z acetylenem; powinien on również łatwo i szybko odparować i przytem wchłaniać możliwie jak najwięcej ciepła. Jednak dodatek płynu do acetylenu utrudnia regulację biegu silnika. Mamy bowiem wtedy do czynienia z dwoma paliwami, jednem gazowem (acetylenem), a drugiem ciekłem (wodą, alkoholem lub benzyną). Im większa ilość i zawartość cieplna paliwa ciekłego, tem trudniejsza regulacja silnika.

Woda wiąże dużo ciepła i wpływa tylko nieznacznie na regulację. Trzeba jedynie uważać, aby z powodu zbyt dużej ilości wody nie osłabić zdolności zapłonu. Ponadto, poza obniżeniem szybkości spalenia, woda nie wpływa ujemnie na sam proces spalania. Z drugiej strony woda, z powodu swego stosunkowo wysokiego ciężaru gatunkowego i swej małej zdolności parowania, działa mniej chłodząco, tak, że trzeba doprowadzić duże jej ilości, aby podnieść skutek użyteczny motoru. Nadmierny jednak dodatek wody może znów wywołać przeszkody w smarowaniu, przyspieszyć zużycie cylindrów i t. d. Natomiast przy zastosowaniu alkoholu wystarcza jego niewielka ilość, aby osiągnąć stosunkowo największą moc i najlepszy skutek użyteczny motoru. Dodatek benzyny, która przeważnie paruje już przed wejściem do cylindra, musi być również dość znaczny, aby osiągnąć skuteczne chłodzenie wewnętrzne i znaczne podniesienie mocy silnika.

Reasumując, stosowanie acetylenu do napędu samochodowego, możliwe całkowicie z punktu widzenia technicznego, posiada jeszcze dzisiaj znaczenie drugorzędne z powodu niskiej stosunkowo ceny benzyny. Jeżeli jednak popyt na benzynę stanie się tak wielki, że wzrośnie ona w cenie niewspółmiernie, a nawet, że jej zabraknie zupełnie, n. p. w czasie wojny, wtedy wartość acetylenu jako środka pędnego będzie nieoceniona.

Sulc.

Wtrząsająca scena podczas procesji

Uczestnicy jednej z niedawnych procesyj papieskich, odbywających się jeszcze tylko w obrębie samego Watykanu, opowiadają następujące prawdziwie piękne zdarzenie.

Procesja wkroczyła na jedno z podwórzy watykańskich, przepełnione klęczącym tłumem. Papież Pius XI idąc pod baldachimem między szpalerem utworzonym przez publiczność, doszedł do środka i miał właśnie udzielić błogosławieństwa, kiedy stało się coś nadzwyczajnego.

Oto Papież nagle zawrócił i ruszył prosto w tłum, który zaczął rozstępować się przed nim, a wślad za nim podążyli dygnitarze, niosący baldachim i wszyscy kardynałowie.

Oczy widzów zwróciły się ze zdziwieniem w kierunku pochodu Papieża. I oto nagle, wśród klęczącego tłumu zobaczono młodzieńca, który stał sam jeden z wyrazem wyzywającego szyderstwa na twarzy.

Powoli orszak papieski zbliżał się do stojącego, który nie cofnął się ani na krok, nie ugiął się, a tylko twarz jego poczerwieniała mocno, jakgdyby znalazł się w obliczu sądu karnego.

W piersiach wszystkich zamarł oddech, bo przyszła chwila, kiedy Papież podszedł całkiem blisko do stojącego i spojrzał w jego oczy, a on, zebrawszy wszystkie siły, odpowiedział wyzywającem spojrzeniem, pozostając ciągle w postawie stojącej.

W śmiertelnej ciszy Papież podniósł rękę do błogosławieństwa i usłyszano jak mówił: — Błogosławieństwo starego człowieka nie przyniesie ci żadnej szkody, moje dziecko.

I ręka papieska zakreśliła linję pionową, a w miarę, jak opadała, młodzieniec kurczył się, opadał, a kiedy dłoń papieska zaznaczała poprzeczną ramię krzyża, znalazł się na kolanach, głowa jego się pochyliła, a z oczu spłynęły łzy.

Wielka międzynarodowa wystawa orjentalna w Pradze

W roku przyszłym Praga będzie widownią nowej wielkiej imprezy międzynarodowej. Dnia 1 lipca 1930 roku otwarta zostanie mianowicie w stolicy czeskosłowackiej pierwsza wystawa orjentalna, w której wezmą udział wszystkie bez wyjątku dziedziny produkcji orjentalnej. O rozmiarach planowanej wystawy świadczy najwymowniej fakt, iż jej ekspozycje zajmą obszar 760.000 metrów kwadratowych. Wystawa ta służyć będzie w pierwszym rzędzie kupcom i przemysłowcom, którzy będą mogli zawierać tutaj korzystne transakcje handlowe, ale ponadto wzbudzi ona olbrzymie zainteresowanie wśród miłośników folkloru orjentalnego, bowiem poszczególne ekspozycje urządzone będą w stylu narodowym reprezentowanych przez nie krajów. Prócz tego produkować się będą na wystawie rozmaici egzotyczni artyści, jako to fakirzy indyjscy, japońscy aktorzy teatralni, którzy posiadać tu będą własny teatr, i t. d. Wystawa praska ma być pod każdym względem wierną kopją życia orjentalnego. Koszta urządzenia wystawy orjentalnej w Pradze wynosić będą prawdopodobnie około 50.000.000 koron. Dotychczas zgłosiły swój udział następujące państwa: Egipt, Irak, Arabja, Syrja, Palestyna, Hedżas, Persja, orjentalne republiki ZSSR, Indje Brytyjskie, wszystkie kolonje angielskie, holenderskie i francuskie, Filipiny, Japonja, Sjam i Chiny.

Pierwszy pociąg z instalacją radjową

Pierwszy pociąg, w którym pasażerowie będą mogli odbierać audycje radjowe na linji Warszawa — Kraków, został uruchomiony w piątek, 28 b. m., o godz. 15.05. Wszystkie miejsca w pociągu zaopatrzone są w kontakty do słuchawek, słuchawki zaś wydzierżawia się za opłatą 2 zł u specjalnej obsługi radjowej w pociągu w zaklejonych kopertach. Słuchawki będą po każdorazowem użyciu dezynfekowane, a zaklejone koperty zagwarantują higjenę.

W specjalnym przedziale pociągu mieści się aparat odbiorczy z małą stacją nadawczą, z której speaker zapowiada audycje. Odbierane będą audycje stacyj krajowych i zagranicznych, a nadto z własnego studja w pociągu nadawane będą koncerty z płyt gramofonowych.

Radjo w pociągach będzie niewątpliwie wielkiem urozmaiceniem podróży.

Polska podróż łodzią przez Atlantyk

Gazety amerykańskie podają, że dwaj Polacy z Bronson w Stanach Zjednoczonych: Jan Leppich i Konrad Kubatka wraz z trzema Amerykaninami: R. Bentlerem, H. Schnittgerem i A. Sowersem wyruszają wkrótce na niewielkiej łodzi motorowej z Toledo, przez jezioro Eri Ontario, rzekę św. Wawrzyńca i Atlantyk do Hamburga. Łódź skonstruowana została przez Leppicha, który jest inicjatorem i kierownikiem tej transatlantyckiej wycieczki łodzią.

Książę i tancerka

Znana ze swej piękności Janina Smolińska, kreowana na „Miss Polonię" na konkursie w Paryżu, bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych i występuje w teatrze „Capitol" w Detroit. Mieszkający w Detroit arystokrata rosyjski, książę Sergjusz Wołkoński, zakochał się w pięknej Polce i oświadczył się o jej rękę. Ślub ma się wkrótce odbyć. Panna Smolińska nie robi w tym wypadku karjery, gdyż książę Wołkoński stracił cały swój majątek i prowadzi obecnie szkołę szermierki w Detroit. Bądź co bądź mitra książęca w Stanach Zjednoczonych imponuje jednak.

Żydzi poskarżyli się na Poznańskie

Organ żydowski „Nasz Przegląd" w Warszawie donosi pod tytułem „Wybryki antysemickie na jarmarkach w Poznańskiem", co następuje:

„Do Centrali Drobnych Kupców Żydowskich (Dzika 5) zgłosił się delegat jarmarczników handlujących na terenie województwa Poznańskiego. (Nawet już są zorganizowani jarmarcznicy! — red.) Delegat ów zakomunikował o terorze antysemickim, stosowanym względem nich na jarmarkach w Szrenie (Śrem?), Książu, Gostyniu i innych miejscowościach województwa Poznańskiego.

W związku z powyższem udała się wczoraj delegacja centrali do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Delegacja składała się z pp. prezesa egzekutywy - radcy handlowego L. Milsztajna, radcy prawnego J. Malkina i apl. B. Kobrynera.

Odbyli oni dłuższą konferencję z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego.

Delegacja, w której również brał udział przedstawiciel handlarzy jarmarcznych p. Połacz, złożyła obszerny memorjał w sprawie teroru antysemickiego, prosząc o umożliwienie drobnym handlarzom uczestniczenia na jarmarkach w Poznańskiem.

Naczelnik bezpieczeństwa publicznego przyrzekł w tej sprawie porozumieć się z wojewodą poznańskim w celu wydania należytych rozporządzeń, oraz przeprowadzenia dochodzenia".

Wiadomo powszechnie, że społeczeństwo tutejsze, a szczególnie organizacje rzemieślnicze i kupieckie, już niejednokrotnie podejmowało starania gdzie należało, by został położony kres podkopywaniu przez pozamiejscowych handlarzy i domokrążców żydowskich bytu naszemu stanowi średniemu, stworzonemu tutaj z takim wysiłkiem w czasach niewoli. Nic jednak nie zdołało osiągnąć w tym kierunku. Wobec tego społeczeństwo chwyciło się samoobrony, bojkotując handlarzy żydowskich na jarmarkach, co teraz po zajściach lwowskich oczywiście przybrało charakter tem jaskrawszy — a ci odrazu przedstawiają to jako „teror antyżydowski" i wzywają pomocy władz.

Kogoby tu należało bronić, to jedynie naszego stanu rzemieślniczego i kupieckiego przezd niezdrową konkurencją żydowską!

Perfumy francuskie czy polskie?

W prasie polskiej pojawiły się artykuły, chwalące dobroć perfum francuskich, i to na tej podstawie, że kwiaty i odpowiednie surowce hoduje się z wielką pieczołowitością we Francji. Jeśli się zgadza, że hodowanie surowców perfumeryjnych jest we Francji najdoskonalsze, to przecież nie można indentyfikować doskonałego surowca z gotowemi perfumami, ten sam bowiem surowiec, których francuskie firmy używają do swoich perfum, używają producenci polscy.

Wszyscy ci, którzy nie kierują się przesądami lecz dobrą wolą, mieli możność stwierdzenia, że polskie perfumy, wyroby kosmetyczne i mydła dorównują dzisiaj wszystkim wyrobom zagranicznym a niektóre nawet je przewyższają. Przyczem pamiętać należy, że są conajmniej o połowę tańsze.

Jedynym więc plusem perfum francuskich jest gustowne ich opakowanie, a przedewszystkiem tradycja. Lecz już dzisiaj wszelkie kosmetyki a szczególnie perfumy w Polsce posiadają opakowanie tak wykwintne, że i pod tym względem nie potrzebują się wstydzić swego wyglądu nawet w zestawieniu z najwytworniejszemi opakowaniami francuskiemi. Stwierdzić to można naocznie na P. W. K.

Na zapytanie więc: „Perfum francuskie czy polskie?" — odpowiedź może być tylko jedna: — Dla Polaków tylko najlepsze perfumy polskie!

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarczą i pol... Polski!

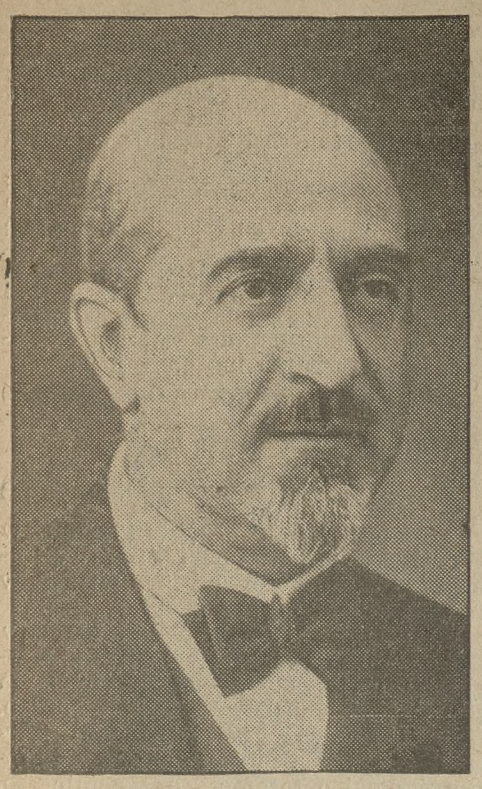

Doradca prawny Watykanu prof. Pacelli otrzymał od Ojca św. za współpracę przy zawieraniu układu laterańskiego tytuł kawalera maltańskiego oraz honorarjum w wysokości 500 tys. lirów.

Kronika samochodowa

Produkcja samochodów zamkniętych stale wzrasta. Niedługo samochody otwarte, poza sportowemi wozami, przestaną być używane. Podług statystyk Biura Badań Naukowych General Motors w roku ubiegłym wyprodukowano na 4,630,000 samochodów aż 85 proc. samochodów zamkniętych.

* * *

Biuro Badań Naukowych General Motors podaje nam ciekawe zestawienie, dotyczące przeciętnej ceny wyprodukowanego w Stanach Zjednoczonych samochodu. Okazało się po przeprowadzeniu szeregu ankiet i wyliczeń, że cena przeciętna wynosiła w badanym okresie 887 dolarów. Biorąc pod uwagę, że cena wozu waha się od 300 do 16,000 dolarów, możemy stwierdzić, iż przyszłość automobilizmu zależy jedynie od rozwoju produkcji taniego samochodu.

* * *

Personel wydziału eksportowego największego koncernu samochodowego General Motors Corporation wynosi przeszło 20,000 osób. Przeszło sto państw lub krajów, rozrzuconych na całym globie ziemskim, od Islandji na północy do Nowej Zelandji na południu, od Peru na Zachodzie, aż do Japonji na Wschodzie, są obsługiwane przez wspomniany wydział eksportowy za pośrednictwem 7,000 agentów i przedstawicieli.

Adresy gości P. W. K.

Amsterdam:
Ampringer Emanuel, „Polonia".

Berlin:
Kaprzycki Stanisław z żoną, „Wiktorja".
Bernhard Sper, „Britania".

Berno:
Janoszek dr., „Ffancuski".

Białogród:
Hitcheratz Milan, „Polonia".

Breny woj. wołyńskie:
Jankowski Wiktor, „Polonia".

Bydgoszcz:
Kwiatkowski, „Francuski".

Czarnocin:
Moszkowski Józef, „Polonia".

Dąbrówka Kujawska:
Burghardt Helmut, „Royal".

Dublany:
Różycki dr. z żoną, „Francuski".

Fordon:
Mrowiński Edmund, „Royal".

Finlandja:
Saudell Dagniy, „Polonia".

Gniezno:
Jędrzejewski, „Francuski".

Jakobswald:
Miebes Gerhard, „Britania".

Jena:
Stowasser Friedrich, „Continental".

Kair:
Kautzer Giacösnai, „Polonia".

Kalifornja:
Limd Adolf, „Polonia".

Katowice:
Janicki Stanisław, „Polonia".

Kaźmierz Biskupi:
Mańkowska Wanda, „Bazar".

Kępno:
Trykowski z żoną, „Francuski".

Kraków:
Walter Franciszek, „Polonia".

Leszcze:
Grabski dr. z żoną, „Wiktorja".

Lublin:
Rachalewski Euzebjusz dr., „Polonia".

Lwów:
Klinge Kazimierz dr., „Britania".
Leiter, Francuski".

Łódź:
Bockley z żoną, „Francuski".
Kłódkowski Józef, „Britania".
Kłódkowski Wincenty, „Britania".
Myśliburski z żoną, „Francuski".
Narbuth, „Francuski".

Miłosław:
Kościelski Władysław, „Bazar".

Monachjum:
Arentz Max, „Britania".

Nowy Jork:
Hoinko T., „Polonia".
Szuwalski Władysław, „Polonia".

Oborniki:
Nickel Hans Heinrich, „Royal".

Pińsk:
Jeleniewicz Bernard, „Britania".

Pleszew:
Ulichnowski Wł., „Royal".

Praga:
Prochazka Karol dr., „Polonia".
Sołczek z żoną, „Francuski".

Przybin:
Filisiewicz Roman, „Continental".

Skierniewice:
Wowk Bogdan, „Royal".

Sofja:
Beron B. dr., „Polonia".

Spławie:
Skarzyński Henryk, „Bazar".

Stanisławów:
Chamiec Jaxa Józef, „Polonia".

Szelejewo:
Karłowski Stanisław, „Polonia".

Warszawa:
Aleksandrowicz dr., „Francuski".
Barylski Tadeusz, „Polonia".
Biskupska Jadwiga z córką, „Bazar".
Bollenberg Elisabeth, „Bazar".
Borowski Janusz, „Polonia".
Buczkowski, „Francuski".
Buczyński Franciszek, „Polonia".
Chełmiński Władysław, „Britania".
Chwostek Antoni, „Britania".
Cole Feliks, „Bazar".
Dorożyński, „Francuski"
Dźwikowski Gustaw, „Britania".
Feist Jan, „Polonia".
Fudakowski R., „Polonia".
Etrzyńska Hanna, „Polonia".
Glinka Antoni, „Polonia".
Gocławski Tadeusz, „Polonia".
Gościński kpt., „Francuski".
Grynberg M., „Polonia".
Grzegorzewski Kazimierz i Kalinowska Joanna, „Polonia".
Grządzisz, „Francuski".
Henrici Alfred, „Polonia".
Holenderski Janusz, „Polonia".
Holz Stanisław, „Polonia".
Ignatowski Franciszek, „Polonia".
Iżycki Kazimierz, „Polonia".
Jackowski Aleksander, „Polonia".
Karska Izabela, „Bazar".
Karwin-Karwiński, „Polonia".
Kraushar Kazimierz, „Polonia".
Kucharski Zygmunt, „Polonia".
Lange Ed., „Bazar".
Łagowski Jan z żoną, „Monopol".
Małecki, „Britania".
Marchwicki Władysł., „Polonia"
Mikulski Leon, „Polonia".
Mroziński Ignacy, „Britania".
Nusbaum Czesław, „Polonia".
Ochocki Bronisław, „Polonia".
Olchowicz Konrad, „Polonia".
Olewski Władysław, „Polonia".
Pawlikiewicz A. z żoną, „Polonia".
Pawlikiewicz Juljusz, „Polonia".
Pietruszewski P. z żoną, „Monopol".
Proszowski z żoną, „Francuski".
Przeździecka Gustawowa hr., „Bazar".
Przeździecki Jan hr. z rodziną „Bazar".
Pikarski Leon, „Britania".
Rodowski Antoni, „Britania".
Rochanowski z żoną, „Francuski".
Rokosz Wacław, „Polonia".
Rubin dr. z żoną „Francuski".
Rundo Włodzimierz, „Britania".
Kępiński Witold, „Polonia".
Schönbach Maksymiljan dr., „Polonia".
Skrzypińska Julja, „Polonia".
Słubicki Jerzy, „Continental".
Sokołowski Zygmunt, „Polonia".
Sowiński, „Britania".
Święcicka Janina, „Polonia".
Tarnowska Marja hr., „Bazar".
Tołłoczko Kazimierz, „Britania".
Tryliński Władysław, „Wiktorja".
Tuszewski Jan, „Britania".
Tyszkiewicz Stefan hr., „Polonia".
Tyszkiewicz Józef hr., „Bazar".
Walterscheid Fred. W., „Bazar".
Welfeld Józef, „Polonia".
Wierzyński Stanisław, „Britania".
Więckowski Ferdynand, „Bazar".
Wilauer i syn, „Francuski".
Wyganowski Feliks, „Polonia".
Wyganowski Jan dr., „Polonia".
Wyganowski Władysław, „Britania".
Wyganowski Włodzimierz, „Britania".
Wygard Aleksander, „Polonia".
Zander Tadeusz, „Britania".
Zawadzki Tadeusz, „Britania".
Zbrowski Wacław, „Polonia".
Jeliński Ernst, „Britania".

Włocławek:
Górska z córką, „Francuski".

Wrocław:
Erchrehöner Anna, „Britania".

Wyrzysk:
Rałowski Leon, „Britania".

Zakrzewo:
Kuras Antoni, „Royal".

Zamość:
Sajkiewicz Adam, „Royal".
Starak Stanisław, „Royal".

Związek Techników Gorzelniczych

Oddział Poznański

dawniejsze **Towarzystwo Gorzelnicze**

prowadzące od lat przeszło pięćdziesiąt biuro społeczne pośrednictwa pracy, posiadając kandydatów odpowiednich na stanowiska osobiście znanych kierowników gorzelń, zakwalifikowanych przez Naukową Organizację Gorzelnictwa, poleca nadal swoje usługi zainteresowanym P. T. Właścicielom Gorzelń i Technikom Gorzelniczym.

Pośrednictwo bezpłatne. zw 17 307

Zarząd Oddziału
Aleje Marcinkowskiego 20.

Restauracja

zaraz do wydzierżawienia, z całkowitem umeblowaniem, blisko rynku przy głównej ulicy, pierwszorzędna w mieście powiatowem, z uzdrowiskiem; z mieszkaniem prywatnem lub bez. Posiada światło elektryczne i gazowe, kanalizację i wodociągi. dw 6671

Właściciel: FIRLEJ — MIĘDZYCHÓD n/Wartą.

Łańcuchy Renold

Najlepsze łańcuchy do motocykli, samochodów, przemysłu.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

MOTOR - Dom Importowy, Gdańsk, Sammtgasse 8.

nw 11236

POCo—ić się?

ANODOR MEDIKOS ZAPOBIEGA RADYKALNIE NADMIERNEMU WYDZIELANIU SIĘ POTU

NIE PLAMI BIELIZNY I ODZIEŻY.

Przetarg masy upadłościowej

W środę, 3. 7. r. b. o godz. 11 — plac Wolności 9 w podwórzu, parter prawo, sprzedam publicznie za gotówkę:

biurko, 4 fotele, stolik do maszyny do pisania, szafę oszkloną i drobne sprzęty biurowe.

W. Trzeciak, komornik sądowy
Poznań, ul. Młyńska 3, tetefon 51-18

zdp 24 452

Poszukuję

terenu

około 2500 mtr. kw. z zabudowaniem lub bez **zaraz do przejęcia** i całkowitego użytku w centrum lub blisko Poznania. — Szczegółowe oferty z podaniem ostatecznej ceny uprasza się do Kurjera Poznańskiego pod **zpw 17 319**

1 SPRZEDAŻE

W Krynicy
do sprzedania pałacowa willa o 40 pokojach, nadająca się na sanatorjum lub pensjonat. Adres Kurjer zdp 23 758

Samochód
osobowy 6/30, mało używany, długie podwozie nadający się również na reklamówkę lub półciężarówkę tanio sprzedam. Spieszne oferty upraszam Kurjer zdp 24 316

Łóżka metalowe
dla dorosłych i dzieci, łóżka polowe różnych typów leżak, ogrodowe materace wyścielane poleca specjalny magazyn K. Walkowski, ul. Strzelecka 32, tel. 26-51 bpp 3775

Meble
tanio za gotówkę na raty poleca Kałkus, Wrocławska 19. zdp 23 814

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kw 2 449

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
wspólny panom, utrzymaniem. Wrocławska 13 IV prawo front zdp 24 351

13 LOKALE

1—2 pokoi
próżnych na pracownię złotnicza poszukuję natychmiast w pobliżu Placu Wolności. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdwp 24 231

21 ZGUBY

Skradzione
papiery wojskowe na nazwisko Józef Rybarczyk, unieważniam. jpw 2125/6

2 ROZMAITE

Kołdry
przyjmuje w pracę. Smoczyńska. Kwiatowa 8. bpp 338

Posłańcy
potrzebni. Biuro Bagaż. 27 Grudnia 16.

Kapelusze
damskie filcowe fasonuję i przerabiam w 24 godzinach gustownie i tanio. Ul. Wrocławska 19. parter, w podwórzu. Pp 3009-26.154

Fryzjernia
dla pań i panów w Nowym Dworcu Zachodnim (Łazarskim) otwarta dzień i noc w niedziele i święta Pp 11 075-23 192

Farbuję
dsokonale obuwie i wszystkie wyroby skórzane. Poczto. a. 16. — Pejka. zdw 23 736

2a NAUKA

Student
rutynowany korepetytor udzieli korepetycyj, najchętniej na wsi. Oferty Kurjer zdp 24 226

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Poszukuję
posady na gotowanie masowe (kotłowe). Oferty Kurjer zdp 24 315

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posługi zaraz. Zgłoszenia Kurjer zdp 24 304

Fortepianista
niewidomy wykonuje bardzo dobrze pracę naprawy i strojenia fortepianów. z dobremi świadectwami. Łaskawe oferty proszę do Kurjera zdw 23 844

28 WOLNE MIEJSCA

8 chłopców
uczciwych do zbierania piłek na sezon letni, na cały dzień poszukuję natychmiast — ul. Grunwaldzka 3 w ogrodzie.

Posługaczka
potrzebna. Ratajczakowa. ulica Ratajczaka 28. podwórze prawo, I. zdpw 24 199

Służąca
potrzebna zaraz. Przemysłowa 28 skład. zdpw 24 230

Fryzjerów
męskich na wystawę przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Aleje Marcinkowskiego 5. zdpw 24 249

Natychmiast
potrzebna zdolna ekspedjentka do składu cukrów. Sklep E. Wedel, Plac Wolności 3. zdp 24 269

Panienki
do pracy potrzebne „Haftoplis", Wożna 10. zdp 24 358

Przedpłata na lipiec 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska": w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie tekstowej 25 gr, na stronie reklamowej 50 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 3525. 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań nr. 200 149.